Nr. 96. Kraków. Środa 5 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rookasch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Eksport warszawski.

Kraków, 5 marca.

Od chwili, kiedy zaczęło budować się państwo polskie, rozlegają się w Królestwie Polskiem narzekania na Galicyę i na Galicyan. Z początku nieśmiało i sporadyczne zlewają się teraz w chór coraz silniejszy i liczniejszy. — »Precz z Galicyanami« — oto refren tej chóralnie intonowanej pieśni. A w każdej jej zwrotce jako uzasadnienie myśli refrenu — skargi na „demoralizacyę“ galicyjską na zarazę biurokratyczną, na miazmaty austryackości, które na butach swoich wnosi każdy Polak z Galicyi do wysterylizowanego Królestwa.

Długi czas prasa galicyjska puszczała mimo uszu te narzekania, wydziwiania i wymyślania. Tak długo u nas wyczekiwano chwili zjednoczenia, tak świętą i uroczystą wydała się ona każdemu z nas Polaków galicyjskich, kiedy wreszcie nadeszła, że woleliśmy puszczać mimo uszu docinki warszawskie, niż mącić podniosły nastrój wielkiego czasu sporami partykularnemi o „lepszych“ tych czy tamtych, o stopień zakażenia czy odporności na zarazę rosyjską jednych, austryacką drugich.

Ale wszystko ma swoje granice. A granice już nie rozumu i patryotyzmu, ale wręcz przyzwoitości elementarnej przekroczyły te głosy o Galicyi, które się w ostatnich czasach na szpaltach niektórych organów warszawskich rozległy.

Od niedawna wychodzi w Warszawie pisemko endeckie p. t. „Liberum veto“, redagowane przez znanego Krakowianina p. Adolfa Nowaczyńskiego. W 5-ym numerze tego pisma znajduje się artykuł p. t. „Czerwony Pokraków“, przedstawiający dotąd nigdzie nieczytany w polskim języku i polskiem piśmie rodzaj paszkwilu na Kraków. Silniejsi nerwowo czytelnicy niechaj sami zaglądną do tego „organu“. My, starając się oszczędzić ich nerwy, ograniczymy się tylko do jednego cytatu z tej niesłychanej elukubracyi.

„Gotycki Kraków — czytamy tam — może być czarno-żółtym, albo czerwonym, spolszczyć się jeszcze nie pozwoli. czerwono-białym być nie chce. Czem jest właściwie ten stęchły, brudny, ciemny, zapluskwiony, zapługawiony wielki Pacanów w nowoczesnem życiu Polski? Koroną wawelską, rzuconą na brudne, lepkie błoto. Dlaczego nie można Wawelu przenieść stamtąd, zostawić kilkanaście kościołów, uniwersytet, bibliotekę Jagiellońską, a resztę tego ohydnego partykularza, zatrutego miazmatami germańskiemi „spalić i w popiół obrócić“. Matejko i Wyspiański umarli. Pozostał melanż kosmopolityczny wiedeńsko-żydowsko-morawsko-czesko-węgiersko-socyalistyczno-stańczykowsko-jezuicko-chałacki i renegacki, wstrętny, plugawy, rozszerzający po Polsce raz wraz zarazę fałszywych i przewrotnych idei“.

W tym stylu jeszcze półtorej szpalty. Ale próbka powyższa — jak sądzimy — wystarczy. Oczywiście, organowi pewnego odłamu inteligencyi warszawskiej i jego redaktorowi nie mamy nic do powiedzenia. Przekonał nas bez reszty i na zawsze...

Dla informacyi dodamy tylko, że w tych soczystych wyrazach, zestawieniach i obrazach wyładował się gniew redaktora na Kraków za to, że przy wyborach do Sejmu lista narodowa nie zwyciężyła tak, jak pragnęli jej twórcy.

Z tej samej sfery uczuć i myśli pojawił się drugi atak już nie na sam Kraków, ale na całą Galicyę. Oto w „Kuryerze Warszawskim“ wystąpił p. „W. R.“ z wielkiem oskarżeniem „importu galicyjskiego“. Znacznie bardziej od swego kolegialnego kolegi z »Liberum veto«, towarzysko wyrobiony, znany recenzent teatralny poddaje ostrej krytyce ogół tych Polaków galicyjskich, którzy zajęli stanowiska w budującem się państwie polskiem i w jego organach centralnych w Warszawie. Ale niechaj czytelnik nie wyobraża sobie, że p. W. R. jest niesprawiedliwym, że nie umie ocenić zalet galicyjskiej inteligencyi zawodowej, że nie jest w stanie odróżnić ziarna od plewy. Przeciwnie, wszystkie te umiejętności posiada on w stopniu dostatecznym, dowodząc tego łaskawem „stwierdzeniem, że Galicya posiada jednak, materyał gotowy w ludziach“ i że ten materyał „przy budowie całości polskiej mógł oddać poważne usługi“.

„Ale zaraz dalej tak pisze:

„I aczkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę ze słabych stron ludzi galicyjskich, wyszkolonych w niezdrowej atmosferze lwowsko-krakowskiej biurokracyi, aczkolwiek pewną obawą przejmowała nas perspektywa, że ci ludzie zawloką do nas, niby zarazę, wady swego systemu i wpływy demoralizujące urzędnictwa austryackiego, to jednak na razie tylko Galicya wybawić nas mogła z kłopotu, i trudno zaprzeczyć, że pomimo wszystko, właśnie Lwów i Kraków dostarczyły nam całego szeregu doskonałych fachowców dla budowy państwa i szkoły.

Ale, niestety, wraz z ludźmi pożytecznymi wtargnął do Warszawy i rozsypał się po całem Królestwie tłum darmozjadów, blagierów, niedołęgów i nieduczków, którzy w Galicyi stanowiska znaleźć sobie nie umieli, lub nigdzie miejsca nie zagrzali, a obecnie rzucili się z wilczym apetytem na tłuste posady w Królestwie. Gdzie ich niema? Pełno ich wszędzie. To, co było nieużytkiem w Galicyi, pcha się obecnie do wszystkich kancelaryj państwowych i dominuje na wszystkich urzędach“.

Wytłumaczywszy to przykre zjawisko kolejnem następstwem dwóch srożących się w Królestwie aktywizmów — »białym« Rady Regencyjnej i »czerwonym« gabinetu socyalistycznego, wytknąwszy mimochodem destrukcyjny i demoralizujący wpływ, który wywierają na Sejm posłowie galicyjscy, przesyconi atmosferą zwyrodniałego parlamentaryzmu monarchii habsburskiej, szanowny autor tak konkluduje:

„Tylko nie mówcie mi o separatyźmie dzielnicowym. Wiem, że byłoby nieszczęściem, gdybyśmy w tym wiekopomnym momencie budowania ojczyzny wyprowadzali na widownię jakieś sympatye lub antypatye zaborowe, ale chodzi przecież o to, aby nas nie zalewała mierność, dyletantyzm i fuzel austryacki. Chodzi o to, aby galicyjskość nie była wytrychem, otwierającym bramy wszystkich urzędów państwowych. Chodzi o to, abyśmy raczej posługiwali się siłami niewyrobionemi, lecz zdolnemi i pracowitemi, wyszkalając je sobie stopniowo, niż w ślepym afekcie do t. zw. rutyny galicyjskiej lub co gorsze w partyjno-politycznej spekulacyi przeludniali kancelarye rządowe trutniami z marką fabryczną „Made in Cracovia“. Chodzi wreszcie oto, aby „echt“ galicyjska pogoń za posadami nie stała się zaraźliwą dla Królestwa i aby nie zniepraw iano parlamentaryzmu naszego wyziewami gnijącej już od 40 lat wiedeńskości“.

Także i z p. W. R. nie podejmujemy dyskusyi. Co prawda już nie z tych powodów, dla których jest ona dla nas zupełnie wykluczoną w stosunku do artykułu z »Liberum veto«, ale po prostu dlatego, że przyjmując tę dyskusyę, musielibyśmy pomówić z konieczności o »materyale gotowym w ludziach« jaki posiada Królestwo. A tego tematu staramy się o ile możności unikać. Być może, że przyjdzie kiedyś przykra chwila, w której, mimo wszelkie usiłowania, nie da się ten temat z dyskusyi publicznej wyłączyć. Wtedy będziemy go musieli poruszyć. — Ale na razie chwila ta jeszcze nie nadeszła. — A artykuł p. W. R. zbyt błahemi posługuje się argumentami, zbyt bezpodstawnemi operuje twierdzeniemi, aby od tej zasady milczenia w tej kwestyi mógł nas już teraz odwieść.

Ale sama rzecz udziału Polaków galicyjskich w budowie armii i państwa polskiego jest kwestyą ważną. Zbadanie jej byłoby bardzo pouczającem i otwierałoby pole dla szeregu wniosków o praktycznej wartości. Dlatego bardzo chętnie powitalibyśmy publicystę warszawskiego, któryby zajął się zbadaniem tej sprawy rzeczowem i cyfrowem, a nie tylko frazeologicznem.

Pan W. R., który rozporządza tak wielkimi wpływami w Warszawie, możeby zajął się tą sprawą metodycznie, zgromadził materyał do statystyki personalnej ministeryów i urzędów warszawskich, wykonał zestawienie cyfrowe urzędników według ich pochodzenia, studyów teoretycznych, czasu i rodzaju poprzednich zajęć, a wtedy na podstawie tak zgromadzonego i opracowanego materyału moglibyśmy o »darmozjadach, niedołęgach, niedouczkach i blagierach galicyjskich« pomówić rzeczowo, spokojnie i ściśle, a bez — warszawskiej blagi.

* * *

Jeszcze małe »post scriptum« dla uniknięcia nieporozumień w tej drażliwej dyskusyi na przyszłość. O ile nam wiadomo, w magistracie warszawskim żaden »blagier« galicyjski nie otrzymał dotąd posady. Żaden też »niedouczek« z tej dzielnicy nie odgrywa roli »darmozjada« na jakiejkolwiek posadzie w Królestwie w charakterze lokalnym.

Z wyjątkiem posad nauczycielskich w Królestwie, na obsadzenie których rząd sam rozpisuje w Galicyi konkursy, urzędnicy galicyjscy pracują tylko we władzach państwowych centralnych. Te zaś nie są ani prowincyonalne, ani tem mniej warszawskie, ale ogólne, państwowe, przeznaczone więc także i dla nas Polaków w Galicyi. Do władz zaś centralnych muszą mieć dostęp wszyscy potrzebni i wykwalifikowani, z którejkolwiek prowincyi pochodzą.

Pod grozą sytuacyi.

PONOWIENIE ŚLUBOWANIA RADY MIASTA LWOWA.

Lwów, 5 marca (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na której radca Laskownicki złożył następującą deklaracyę:

W chwili dla naszego miasta tak poważnej, gdy na nowo wbrew naszej woli i zamiarom rozgorzała narzucona nam walka. Rada królewskiego stoł. miasta Lwowa ponawia uroczyste ślubowanie niezłomnego wytrwania. W obronie najświętszego ideału narodowego, przekazanego nam świetną i przesławną tradycyą przodków, w obronie świeżo krwią naszych najdroższych dzieci stwierdzonej i okupionej polskości naszego grodu, Rada miejska zwraca się do ludności z gorącem wezwaniem, aby tak samo jak dotąd bohaterskiem postępowaniem i męskiem znoszeniem cierpień, jakie nakłada na nią poczucie konieczności jej obrony do ostatniej kropli krwi, stwierdziła wobec całego świata nieugiętą wolę przynależności do naszej ukochanej macierzy, wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski. Nie ustąpimy przed żadnym gwałtem i przemocą. Nie ustąpimy w świętym boju aż do niechybnego a bliskiego zwycięstwa.

Radni wysłuchali stojąc powyższej deklaracyi.

PREMIER PADEREWSKI DO MIESZKAŃCÓW LWOWA.

Sekretarz Woleński odczytał następnie telegram prezydenta ministrów Paderewskiego do miasta Lwowa, który brzmi:

Warunki rozejmu, postawione przez 4 wielkie mocarstwa sprzymierzone, nieprzyjaciel zuchwale odrzucił. Walka rozpoczyna się na nowo. Miasto nasze, ozdobę Polski, jej dumę i chlubę, czekają niestety ciężkie chwile. Bohaterstwo i ofiara jego świeci jak ongiś i dzisiaj przykładem całej Rzeczypospolitej. Niechże więc waleczna ludność miasta Lwowa pomni, że od jej wytrwałości i męstwa zależą losy granic naszego państwa, niech pomni, że za nią stoi cała odradzająca się Rzeczpospolita, której siły wzrosną i spotężnieją wkrótce. Rząd czyni wszystko, co dziś w jego mocy leży, by ten gród niezłomny uchronić przed wrogiem i zachować dla Polski, w blasku nieśmiertelnym jego obrońców sławy.

Podpisano: Paderewski.

TELEGRAM MARSZAŁKA SEJMU.

Następnie odczytano telegram marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, pozdrawiający serdecznie bohaterskich obrońców miasta Lwowa.

REZYGNACYA RADNYCH UKRAIŃSKICH.

Lwów, 5 marca (PAT). Radni miejscy narodowości ukraińskiej: Fedak, Nachirny, Leżochubski i Gromnicki zgłosili wystąpienie z grona członków Rady miejskiej. Osobną rezygnacyę zgłosił radny Mikołaj Hankiewicz, stosownie do postanowienia ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej. Na wniosek radnego Lewickiego Rada miejska uchwaliła nie przyjąć do wiadomości rezygnacyi Rusinów.

OSTRZELIWANIE MIASTA I TORU KOLEJOWEGO.

Lwów, 5 marca (PAT). O sytuacyi dzisiejszej donosi »Gazeta Lwowska«:

Nieprzyjaciel w nocy i dziś przed południem ostrzeliwał nasze pozycye i miasto. Odpowiadała nasza artylerya, która skutecznym ogniem prażyła objekty ukraińskie wojskowe. Pojedynek artyleryi z małemi przerwami trwał całe przedpołudnie. Wieczorem na odcinku południowym ukraiński pociąg pancerny ostrzeliwał miasto, zmuszono go jednak do cofnięcia się. Ukraińcy ostrzeliwali także linię kolejową, jednak bez skutku. Wczoraj wieczorem przybył z Krakowa pociąg osobowy. Tylko w niektórych miejscach przyszło do krótkich starć z piechotą ukraińską, która o ile próbowała gdzieś przejść do akcyi, poniosła wszędzie porażkę. Większych akcyj piechoty nie było.

O sytuacyi wieczornej dowiadujemy się: Również dzisiaj był ostrzeliwany most na Wereszycy, jednak bezskutecznie, tak samo jak i Gródek Jagielloński, Sądowa Wisznia, pociągi i jeden z naszych lotników.

PRZYJĘCIE WARUNKÓW WOJSKOWYCH PRZEZ POLAKÓW.

Lwów, 5 marca (PAT). Wczoraj o godz. 12 w południe zjawili się u pułkownika angielskiego Smitha w hotelu krakowskim generał Rozwadowski jako przedstawiciel wojska polskiego i hr. Aleksander Skarbek jako pełnomocnik ministerstwa spraw zagranicznych, którzy oświadczyli, że przed upływem wymienionego terminu tj. przed 5 marca przynoszą imieniem wojska i rządu polskiego odpowiedź:

Wojsko i rząd polski poddają się tymczasowym warunkom wojskowym, które wyznaczyła komisya dla obu stron celem zaprzestania rozlewu krwi. Poseł Skarbek poczynił przytem zastrzeżenia natury zasadniczej, przy której obstawać będzie rząd polski na konferencyi pokojowej. Pułkownik Smith przyjął odpowiedź polską do wiadomości i zawiadomił natychmiast o niej telegraficznie generała Berthelemego. — Gen. Berthelemy bawi obecnie w Poznaniu, gdzie przyłączył się do misyi ambasadora Noulensa.

(Zgoda przedstawicieli polskich na warunki wojskowe komisyi dla rokowań oznacza ustępstwo ze strony polskiej na rzecz Ukraińców. — Warunki wojskowe zawieszenia broni pozostawiają w rękach Ukraińców cały dotychczasowy teren Galicyi wschodniej opanowany przez wojska ukraińskie.

Natomiast według warunków, zaproponowanych przez misyę do pokojowego rozgraniczenia Ukraińców od Polaków linia demarkacyjna miała biegnąć wzdłuż rzeki Bugu, Lipy, Świcy, według linii miast Sokal—Brzeżany—Kałusz.

Rozgraniczenie obecne według warunków wojskowych obejmuje tylko teren od Bugu po Krasne, Bóbrkę, Mikołajów, Litynię, na południe po Sambor, Starą Sól, Chyrów, Dobromil, Przemyśl i Jarosław.

Zagłębie borysławskie zostaje tem samem w rękach Ukraińców. Przyp. red.)

Imperyalizm bolszewików czeskich.

RUCH BOLSZEWICKI W ARMII CZESKIEJ.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej donosi:

Wśród stojących na Śląsku zarówno »legionarzy« z Francyi i Włoch, jak formacyj krajowych, panują dwa prądy. Jedni chcą na własną rękę pójść ponownie zdobywać Cieszyn i Frysztat, drudzy powrócić obalić rząd praski, z powodu rzekomej słabości i ustępliwości wobec Polski. Jedni i drudzy chcą znieść autorytet oficerów, ustanowić rady żołnierskie i oficerów z wyboru. Już podczas rozejmu na froncie skoczowskim rozpoczynały różne oddziały czeskie samorzutną akcyę pod komendą podoficerów. Są więc możliwe dalsze agresywne kroki na obecnej linii demarkacyjnej.

(Zwracamy uwagę, że bolszewizm czeski jest niemniej imperyalistyczny jak socyalizm Masaryka. Jest przeto dla nas niemniej niebezpieczny, jak każdy inny imperyalizm. Niebezpieczeństwo czeskie nie minęło, jakkolwiek wydaje się, że chwilowo przez pobyt misyi zostało zażegnane. Przyp. red.)

NIEPOPULARNOŚĆ MASARYKA.

Z biura prasowego Komisyi Rządzącej donoszą:

Na niedzielę 2 marca zwołali imperyaliści czescy cały szereg wieców protestujących przeciw opróżnieniu Cieszyna, jak w Pradze, Przerowie, Frydku, Ołomuńcu, Orłowej i Polskiej Ostrawie.

Wiec w Polskiej Ostrawie odbył się pod hasłem: »Cieszyńskie było i musi pozostać nasze!« Po Ostrawie rozlepiono plakaty następ. treści: »Nieszczęsnym i niesprawiedliwym rozkazem reprezentantów ententy został zmuszony rząd republiki czesko-słowackiej opróżnić Cieszyn i okolicę, która bezspornie należy do naszej republiki. Polacy rozpoczęli rządy teroru, wypędzają czeską ludność i grożą gwałtem. Wobec tego milczeć nie można«.

Przebieg wiecu był ogromnie burzliwy. — Odgrażano się rewolucyą, jeżeli rząd praski nie odzyska całego Cieszyńskiego. Wszelką winę zwalano na Masaryka. Jedyny, rozsądny polityk, stał się jak widać wśród rozszalałego powodzeniami narodu, znowu tak niepopularnym i znienawidzonym, jak nim był przez całe życie.

ZUCHWAŁOŚĆ SZOWINISTÓW CZESKICH.

Po otrzymaniu rozkazu częściowego odwrotu przez obecny rząd czeski, zwołali szowiniści czescy 6-go lutego zgromadzenie w Mor. Ostrawie, na którem podczas gwałtownych przemów przeciw ugodzie paryskiej i zarządzeniom ententy, krzyczano: »Precz z rządem! Precz z Masarykiem! Precz z ententą! Precz z Polakami! Zburzyć Dom polski! (w Mor. Ostrawie). Aresztować wszystkich Polaków!« Opowiadają również, że pod koniec spalono portrety Wilsona i Masaryka.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

21 (Ciąg dalszy.)

Rozbudzona jej w tym kierunku wyobraźnia przypisywała zwyczajnym dawniej zjawiskom, jakiś zagadkowy sens, znajdujący się w tajemniczym związku z nastrojem jej serca.

W fantastycznych kształtach obłoków, w miganiu gwiazd, w poszepcie nocy, w nagłym porwaniu się spłoszonego ptaka z pod stóp upatrywała coś mistycznego, jakby sygnał z tamtego świata, o jego istnieniu wieść.

I wówczas istotnie ciało jej opuszczało duszę, zamierało bowiem wszystko i wyzwalało się jedynie uczucie emanujące z niej tak swobodnie, jak zapach z kwiatu, jak z ognia światło i ciepło — miłość tak eteryczna, że możnaby ją właściwie nazwać snem o miłości, Tak subtelna, niemal poza granicami zmysłów bijąca, tem właśnie trwała, że nie z ciała, a z nieśmiertelnych pierwiastków życia czerpała swe siły.

Stopami tylko oparta na ziemi duszą błądziła po niebie, bliższa aniołom niż ludziom.

Blade, rzeźbione rysy twarzy dotknięte delikatnym rylcem smutku stały się tak idealnie piękne, że mogły jedynie budzić zachwyt, a nie pokusę. Szeroko otwarte oczy, niezwykle głębokie, jak lazurowa, omglona toń, zdawały się nosić w sobie odbicie modrego nieba i liliowej dali

Małe, drobne, żałośnie rozchylone usta zdawały się być stworzone już nie do pocałunków, ale do wchłaniania pachnących westchnień raju. Jedynie ślicznie rozwinięte jej kształty i powolność, jakby pewna leniwość wdzięcznych ruchów, zachowała swą dawną ponętność, powab niewieści.

W końcu lipca, prawie w rocznicę ich poznania, zjawił się w obejściu niespodziewany gość, młody, dziarski chłopak nieco zmizerowany, ale zamaszysty w ruchach o jasnem, śmiałem wejrzeniu, błękitnych oczach.

— Obywatelko — zbliżył się do siedzącej na ganku pani Leny — pani jest Topolska.

— Tak — odparła, patrząc ze zdumieniem na oryginalne, skombinowane jego ubranie: miał żółte, mocno podniszczone buty, legionowe spodnie, podartą kurteczkę i niegdyś niebieską, dziś mocno spłowiałą maciejówkę.

— Jestem Jan Pakuła, pseudo Burza, sierżant V pułku, wyprostował się wojskowo, a potem począł rozwijać owinięty gałgankiem palec.

— Tak to musiałek chować, by mi go kto nie ściągnął. Porucznik Jamrot, który teraz na wasserzupkach siedzi, wiedząc, że będę w tych stronach, kazał mi oddać.

Rozwinął palec, zdjął i wręczył jej pierścionek z owalnym turkusem.

Pani Lena silnie pobladła, w oczach stanęły jej łzy.

— Dziękuję wam — ledwie zdołała wyszeptać, czując, jak bólem ściska się jej serce.

— Ja tu byłem — zaczął mówić — po rzeczy pana porucznika, kazał, żebym nie mówił skąd jadę, to też jak mię ten oferma z drugiego wozu pytał, tom mu powiedział, że z probostwa, ja bo nie jestem Tremarz, tylko jak mi nogę poharatało, to mnie porucznik wziął do oficerskiego wozu.

— Dziękuję, wymówiła silnie wzruszona pani Lena i sięgnęła do torebki, wyjęła portmonetkę.

— Obywatelko, ja spełniłem rozkaz, a jak nam Austryacy obiecali nad Nidą po dwieście koron za jeńca, tośmy sprowadzili całą bandę dla honoru, a nie za korony. Zjadłbym za to, bom kawał drogi wyrywał, a po tych ślimach, to mnie ciągle ckliwo.

— Przepraszam, Kasiu, daj jeść panu — i wzburzona spytała głosem zalękłym, jakby nieśmiałym.

— Porucznik Jamrot mi pisał, że miał być i list...

Pakuła sięgnął za cholewę i wydobył pomiętą, grubą, wypchaną kopertę. Pani Lena schwyciła ją, uciekła do drugiego pokoju, przycisnęła do piersi, jakby chcąc uspokoić rozkołatane serce, rozdarła kopertę, wypadły jej pisane do niego kartki, w ręce pozostały szczelnem pismem zapełnione cienkie arkusiki:

„Kochana, jedyna moja. Piszę do Ciebie w nocy, przy latarce, ten ostatni list, bo albo przyjadę, by Cię ucałować, albo, jak mówi piosenka „o rozmarynie“: „śmierć mnie ucałuje, ale nie ty“.

Oślepła od łez, oparła głowę na krawędzi stołu i poczuła na włosach zimny podmuch grozy śmierci, który przebiegł dreszczem wzdłuż ciała i znikł.

»Piszę z myślą o Tobie, którą czasem tylko przerywa silne rwanie powietrza od huku dział bijących w redutę komendanta i płomieni, unoszących się jak ogniste sygnały, gotującego się do ciosu wroga. Znany ten widok budzi we mnie dziś jakiś niepokój, czuję trwogę przed jutrem i niezwykłą samotność. Tak mi się robi ciężko, tak strasznie żal, bo wiem, że stokroć gorzej tym, co zostają, niż tym, co odchodzą... Gdyby się jednak tak stało, to płacz malutka niedługo i staraj się zapomnieć“....

Zabiło jej serce, łzy gradem płynęły po twarzy.

„Ja nie będę się czuł dotknięty i, jeżeli się spotkamy po tamtej stronie, powitam się tem samem sercem, które rozkwitło w twoich dłoniach — zostało one pod lipą i tam niech legnie, by ci, gdy zapragniesz, przypomnieć się miłością.

Muszę Ci wyznać jeden malutki smutek mej duszy, byś wiedziała czem dla mnie jesteś.

Wcześnie zostałem sierotą i chowałem się w obcym domu u ludzi dobrych, którzy mieli swoich dwóch synów, ja czułem się trochę zimno w tem otoczeniu.

Ten brak ciepła wzbudził we mnie stałe pożądanie odzyskania tego wszystkiego, czego mi zabrakło w dzieciństwie: czułości i miękkiego obejścia. Przy tobie, u Ciebie, w twoich ramionach uzyskałem wszystko i więcej, niż marzyć mogłem.

Stałaś mi się matką, siostrą, żoną, kochanką, przyjacielem najmilszym — wszystkiemi pulsami uczuć przylgnąłem do ciebie, mam do kogo tęsknić, do kogo wrócić, w czyim uścisku spocząć....

Widzę twe jasne, lazurowe oczy, twój słodki uśmiech, twe bogate piękno, wylane królewsko, hojne, twe w pąkach ust drgające pocałunki.

Na samo wspomnienie twych wdzięków i twojej pieszczoty krew się rzuca we mnie i wspina się jak spięty ostrogą bachmat, by lecieć do ciebie. Och i jakże cudnie tętniała ziemia, gdym pędził z obozu, zdawało mi się, że dudni cały świat — mam go dotąd w uchu.

Czuję przy sobie ciepło twojego drgającego ciała, w sercu twój szloch budzącej się rozkoszy“.

Sennie stuliły się jej oczy, podniosła się wysoko pierś, podstąpiła pod serce słodka fala i rozpłynęła się jak rozpostarta mgła, która stłumiła płomyk namiętności i wysłała miękkim smutkiem całą duszę. „Lok twój pozostanie przy mnie, dałem odpowiednie polecenie koledze Jamrotowi, on, droga, gdyby tak się stało, jak przeczuwam, odda ci twoje kartki, ten list i pierścionek... Choć może... może...

Byłem przecież w tylu bitwach, a ani jednej rany, choć niema u nas człowieka, któryby nie miał jakiejś tego rodzaju pamiątki, mnie kula się nie ima. Dlaczegóżby więc teraz, gdy tak nie chcę?!

Dawniej, bowiem miałem ochotę dostać tak niezbyt szkodliwie, gdyż uważałem, że nie wypada wyjść z tej wojny zupełnie na sucho. Może się teraz na tem skończy i tylko zyskam bliznę interesującą twe usta, jakgdyby nowy drobny wdzięk, których człowiek posiada tak mało w porównaniu z waszemi ponętami właściwie swoim, bo liczba mnoga przestała już dla mnie istnieć. Jak winnica osypana jesteś słodkiemi gronami, jak krzak róży, pełen kielichów! Chciałbym mieć wiele ust i wiele rąk, by móc jednocześnie całować i pieścić wszystkie twe wdzięki, chciałbym, byś stała się, jak wosk, bym mógł w nim utonąć, zalać się rozkoszą i zapomnieć o świecie“.

C. d. n.

W sprawie waluty.

Mam przed sobą broszurę pod powyższym tytułem, pióra p. dra Zygmunta Karpińskiego, wydaną przez wydział statystyczno-naukowy Polskiej Kasy Pożyczkowej. I sama materya i cel broszury, popularyzowania pewnej myśli, (ustalenie poglądów na czekające nas reformy) każą wywodom p. dra Karpińskiego, bliżej się przypatrzyć.

Z całego wstępu pragnę podnieść tylko dwa zdania: 1) że decydującym pod względem zróżnicowania przyszłej polskiej jednostki monetarnej z frankiem czynnikiem, są bardziej wskazania polityczne, niż rozważania czysto gospodarcze; 2) że argument, iż przyjęcie jednostki franka, umożliwi przystąpienie do łacińskiej unii monetarnej, wysuwany bywa raczej dla zaznaczenia dążenia do ścisłego współżycia z państwami zachodu, niż na mocy konkretnie uzasadnionego zdania, że takie właśnie rozwiązanie reformy będzie miało wybitnie dodatnie skutki gospodarcze.

Za tę szczerość szan. autora, przyznającą, że reforma walutowa przecież, (czy tylko przeceń?) projektowana nie jest ani wynikiem rozważań czysto gospodarczych, ani też rezultatem konkretnie uzasadnionego zdania o jej wybitnie dodatnich skutkach gospodarczych, — za to przyznanie, należy się szan. autorowi szczere podziękowanie. I po tej spowiedzi mógłbym, właściwie nad dalszą treścią broszury przejść do porządku dziennego, gdyby autor jej nie uzupełnił swojem »konkretnie uzasadnionem« zdaniem o wybitnie dodatnich skutkach gospodarczych reformy.

Zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że w tonie popularnym utrzymane dziełko, opinię publiczną w błąd wprowadzi i temu pragnę zapobiedz.

Wszyscy pragniemy ścisłego współdziałania z Francyą i jej sojusznikami na polu politycznem i gospodarczem. Sympatye dla państw zachodu, a specyalnie Francyi pochodzą z czasów, gdy u nas panował złoty, a przetrwały okres rublowo-talarowo-guldenowej niewoli. — Czy jednak stąd wynika, że już teraz, gdy nie ustalił się jeszcze nasz obszar gospodarczy, nie objawiła się jeszcze wcale tego obszaru zdolność wywozowa i siła dążności przywozu, że już teraz należy związać się z pewnym systemem monetarnym na papierze opartym? Myśl późniejszej możliwości przystąpienia do unii łacińskiej, takiej jak pierwotnie była pomyślana, przy zupełnej równości międzynarodowej znaków pieniężnych poszczególnych państw związkowych — jest bardzo nęcącą. — Ale czy są choć najmniejsze nadzieje, że myśl ta się ziści, skoro z biegiem czasu już została zwichnięta? Czy sam autor nie ostrzega nas, że utrzymanie równi »lecha« z frankiem zależy od naszej przyszłości gospodarczej i że jego »roz wiązanie« nie zależy od nas, że kurs »lecha« utrzyma się istotnie przez dłuższy czas na tej wysokości?

A potem wszystkiem i tylko dla umożliwienia nam początkowego uzyskania równi z frankiem, następuje wniosek ogólnej konwersyi naszego majątku narodowego, o ile się składa z kapitałów i znaków pieniężnych. Wniosek oparcia tej równi na chwilowym kursie marek, koron i rubli, — w Szwajcaryi! A nie w kursie francuskim, jak czytelnik sądzi, mógł po wstępie politycznym, bo wszakże na Francyi może i Włoszech, nam zależy politycznie i gospodarczo, nie na Szwajcaryi.

Co znaczy konwersya na takiej podstawie przeprowadzona? Otóż to, że każdy posiadacz 100 koron w gotówce, albo 100 koron w papierze wartościowym, wierzytelności hipotecznej, książeczce wkładkowej — będzie posiadaczem 80 lechów (franków) w gotówce, papierze wartościowym i t. d. Czyli taka konwersya traciłby on na każdej setce koron około 72, porównując ustawową równię franka z koroną na podstawie kruszcowej i przedwojenny kurs franka. To jest pierwszy »konkretnie dodatni« wynik gospodarczej reformy. Dla nas, dla Polski, bo korona w Galicyi i okupacyi austr. obiegająca, bo kapitał galicyjski w koronach wyrażony i tak samo ruble i marki i w nich wyrażone pretensye pieniężne w innych dzielnicach, to są części składowe polskiego majątku narodowego. — O tem również nie wolno zapominać. — Ale — powiada p. dr K. — konwersya na ceny handlu hurtownego, nie będzie miała wpływu ujemnego, to znaczy, że za 80 lechów kupimy tyle za granicą, co przedtem za 100 kor. — Zgoda — o ile utrzymamy równię z monetą zagraniczną, co jest rzeczą wcale niełatwą, a z pewnością bardzo niepewną.

W handlu detalicznym sam autor nie wyklucza pewnego podrożenia tylko o jakieś 25 proc.! Przy gorszych, pisze dr Karpiński, a także przy butach, mięsie, węglu, odzieży, obuwiu i całym szeregu artykułów najniezbędniejszych, które kupujemy zawsze detalicznie! I tu mamy drugi „konkretnie dodatni" wynik konwersyi p. dra Karpińskiego, wzrost dalszej drożyzny 25 proc. Ograniczam się, nie chcąc nadużywać cierpliwości czytelników, do tych kilku uwag, a na zakończenie następujące stawiam szczere pytanie:

Gdyby prywatny kapitalista bez naglącej potrzeby, w chwili najmniej korzystnej, przy najgorszych kursach, cały swój majątek pieniężny w koronach lub rublach, koniecznie na franki szwajcarskie chciał zamienić — czy rodzina nie miałaby słusznych powodów do oddania go w kuratelę? Czy wolno całemu narodowi doradzać podjęcie takiej operacyi finansowej?

Dr Karol Krzetuski.

Z Rady m. Krakowa.

Na początku posiedzenia przewodniczący o-, prez. Federowicz zaraz po ich otwarciu przedłożył w imieniu prezydyum następujący wniosek.

Zważywszy, że już rozpoczęły się w Paryżu obrady komitetu koalicyi do spraw polskich w przedmiocie ustalenia granicy niemiecko-polskiej, a decyzya tegoż komitetu odnośnie do najżywotniejszej dla narodu polskiego sprawy pobrzeża i portu polskiego zapaść ma najdalej do 8 marca b. r., prezydyum miasta zgłasza następujący nagły wniosek:

Rada stoł. wolnego m. Krakowa uchwali: Wysłać depeszę zbiorową do komitetu narodowego polskiego w Paryżu, tudzież do komisyi międzykoalicyjnej i rządu polskiego w Warszawie z kategorycznem żądaniem całego społeczeństwa i narodu polskiego, aby przy ostatecznem ustaleniu granic państwa polskiego, przywrócono Polsce historycznie, etnograficznie i geograficznie przynależne do niej pobrzeże Bałtyku wraz ze starym polskim portem i miastem Gdańsk, którego obcoplemienna ludność zawsze wierną była macierzy polskiej. Elementarną podstawą przyszłego samodzielnego i niezawisłego rozwoju życia gospodarczego przemysłowego i handlowego jest wolny dostęp do morza, który Polska posiadała od wieków i tylko ta droga umożliwi Państwu polskiemu równorzędnie współpracować z wielkiemi państwami Zachodu dla zrealizowania wspólnych zadań mocarstw światowych.

Wniosek ten przyjęła Rada jednogłośnie przez aklamacyę, poczem rozpoczął się dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad pierwszym działem budżetu obejmującym:

ZARZĄD GŁÓWNY.

(Wydatki: zwyczajne 2,667.116 koron, nadzwyczajne 4,749.750 kor., razem wydatki 7,416.866 koron; dochody 570.145 kor.; niedobór 6,846.721 koron).

W dyskusyi nad tym działem rozpoczętej jeszcze na posiedzeniu czwartkowem ub. tygodnia pierwszy wczoraj zabrał głos r. m. Holeksa w sprawie polepszenia bytu urzędników magistratu i przyspieszenia awansu. Wyjaśnień w tej sprawie udzielił wicepr. Sare, który oświadczył, że odpowiedni projekt jest już opracowywany i przedłożony będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady. Dyrektor Grodyński omawiał jeszcze i wyjaśniał stopniowe wprowadzenie nowej manipulacyi w urzędowaniu wewnętrznem magistratu, co doprowadzi do jego pewnej decentralizacyi, poczem w głosowaniu przyjęto dział pierwszy budżetu i uchwalono wszystkie zgłoszone rezolucye, w tem wniosek o wybranie z pośród członków Rady komisyi do spraw personalnych urzędników magistratu. Następnie na wniosek wicepr. Rollego uzupełniono komisyę Rady do spraw przejściowych, t. zw. demobilizacyjną, o następujących 4 członków z kuryi IV-tej: r. m. Oplustil i Topinek (soc.), Klukacz (n. d.) i Puchałka (chrześc. soc.)

Przystąpiono do obrad nad działem drugim:

ZARZĄD MAJĄTKU MIEJSKIEGO.

(Wydatki 487.413 kor., dochody 1,462.990 koron, podwyżka 975.577 koron.

Pierwszy przemawiał tu r. m. Adelman w sprawie zaniedbania gruntów miejskich na kontumacyi. Wyjaśnień udzielił st. radca mag. Zawadzki, oświadczając, że szkody tam wynikłe powstały wskutek rekwizycyj wojskowych. R .m. dr Schneider zgłosił projekt odniesienia się do rządu polskiego, aby kupił od gminy tak grunta na kontumacyi dla urządzenia tam państwowego wielkiego sanatoryum dla gruźliczych. R. m. dr Rosenzweig interpelował o wyjaśnienie, dlaczego na dzierżawę folwarku gminnego w Dębnikach, około 160 morgów, nie przyjęto wyższej oferty 38.000 koron, a pozostawiono go dawnemu dzierżawcy za 22.000 kor., wydzieliwszy tylko następnie dla pierwszego oferenta 13 morgów za 4.000 koron. Wskazywał też na nieprawidłową gospodarkę dzierżawcami parcelek na Błoniach, które jego zdaniem winny być wydzierżawiane urzędnikom i robotnikom miejskim tylko dla własnego użytku. Następnie r. m. Chwastek i dr Rowiński omawiali niektóre drobne pozycye budżetowe z tego działu, żądając wyjaśnień.

Na przemówienia i zapytania wszystkich mówców odpowiadał obszernie i udzielał wyczerpujących wyjaśnień wiceprez. Rolle, w szczególności omawiał szerzej sprawę dzierżawienia parcel na Błoniach, która w swoim czasie dużo wywołała rekryminacyj ze strony publiczności. podejrzewano bowiem nierównomierny rozdział przy faworyzowaniu urzędników magistratu. Istotnie też wkradły się tam pewne nadużycia. W tym roku gmina wydzierżawiła cały obszar Błoń, z wyjątkiem części pozostawionej do paszenia bydła, Towarzystwu walki z gruźlicą, z warunkiem, aby poddzierżawiało poletkami po 200 metr. kwadr., z wyjątkiem tych dawnych dzierżawców, którzy już mieli po 500 metrów. Co do dzierżawy folwarku na Dębnikach, to istotnie wniesiona została przez p. Bokszowieckiego oferta na 38.000 koron, ale później ją cofnięto i utrzymał się przy dzierżawie p. Szajnotwitz, który płaci 22.000 kor. faktycznie za obszar 50 morgów, co jest ceną bardzo dobrą.

Po tych wyjaśnieniach przemawiali jeszcze r. m. Godzicki i Chwastek, którzy polemizowali obszernie na temat, czy gmina, zrobiła »dobry interes« na gruntach kontumacyi na Prądniku, poczem w głosowaniu przyjęto II dział budżetu, oraz uchwalono wszystkie zgłoszone wnioski.

DZIAŁ III: OPODATKOWANIE I OPŁATY GMINNE.

(Wydatki 1.900 kor., dochody 6,000.000 kor., nadwyżka, 5,998.280 koron).

W dyskusyi nad tym działem pierwszy zabrał głos r.m. dr Mussil, występując przeciw podwyższeniu podatku gminnego od czynszu z mieszkań o 5 procent na 6 procent. R. m. dr Mueller z klubu socyalistycznego wystąpił przeciwko podwyższeniu podatku konsumcyjn. gminnego od mięsa, a następnie zgłosił wniosek wprowadzenia nowego podatku gminnego, mianowicie 50-procentowego dodatku do podatku osobisto-dochodowego od dochodu rocznego od 15.000 koron w górę, motywując obszernie swój wniosek. R. m. Miedniak występował przeciwko podwyższaniu podatku od alkoholu, oraz popierał wniosek dra Musilla. — R. m. Krzetuski uzasadniał konieczność propozycyi podwyższania podatków, z którą wystąpiła komisya budżetowa. R. m. Bialik protestował jeszcze raz przeciwko podwyższaniu opłat od bydła, bo obecnie te wszystkie opłaty miejskie (w rzeźni, na targowicy i t. d.) dochodzą już do kwoty 100 koron od sztuki bydła 400 klg. żywej wagi, czyli od 160 klg. mięsa. R. m. dr Schneider przyłączył się do wniosku r. m. Miedniaka i dra Musilla, skierowanego przeciwko 6 proc. podatku od czynszów. — Uzasadniał też wniosek, proponujący obniżenie proponowanej opłaty od mięsa z 16 na 8 hal. od 1 klg., natomiast podwyższenie opłaty od piwa z 12 na 15 hal od litra. R. m. dr R. Landau bronił 6 proc. podatku od czynszów mieszkaniowych, jako najsprawiedliwszy w obecnym czasie, gdy komornego podwyższać nie można.

Po przemówieniu dra Landaua r. m. Adelman prosił wicepr. Bandrowskiego, który objął przewodnictwo obrad, o stwierdzenie braku kompletu radnych na sali. R. m. dr Szarski przypomniał jeszcze, że istnieje paragraf regulaminu, wymagający rozpoczynania obrad najwyżej w pół godziny po wyznaczonym terminie porządku posiedzenia. Tymczasem radcy spóźniają się o godzinę i półtorej, obrady zaczynają się o 5-tej, a o 8-mej już niema kompletu.

Wicepr. Bandrowski, stwierdziwszy z ubolewaniem ten brak zainteresowania sprawami miejskiemi u większości radców, odroczył obrady do dzisiaj. Należy się spodziewać, że radcy przybędą punktualnie i poświęcą obradom budżetowym trochę więcej czasu. Jak oświadczył wicepr. Bandrowski, dzisiaj, jeżeli o godzinie wpół do 6 nie będzie kompletu, posiedzenie będzie odwołane.

Pobyt ministra robót publicznych w Krakowie.

Kraków, 4 marca.

W poniedziałek przybył do miasta naszego minister robót publicznych, inżynier Józef Pruchnik w towarzystwie szefa sekcyi inżyniera Adama Różańskiego i naczelnika wydziału inżyniera Alfreda Konopki. Celem wizyty ministra było ustalenie tych robót publicznych, które z wiosną będą podjęte w Krakowie i okolicy, głównie celem dania pracy rzeszom bezrobotnych.

Przyjęcia oficyalnego na życzenie ministra nie było. Wprost z kolei udał się minister nad Wisłę pod Wawelem, gdzie oczekiwali go zaproszeni członkowie konferencyi: imieniem miasta Krakowa wiceprezydenci Sare i Rolle z radcą Romanowskim; delegat Komisyi Rządzącej i namiestnictwa inżynier Wiktor Poźniak; b. szef sekcyi inżynier Artur Herbst; delegaci dyrekcyi dróg wodnych inżynierowie: Piekarski, Skałka, Rykała, oraz dr Mączyński, dr Lardemer, dr Stolla; delegaci kierownictwa regulacyi Wisły inżynier Fächer i Bielański; delegaci Wydziału krajowego inżynier Pisz, Dudek, Nawrocki; delegaci magistratu inż. Kłeczek i dr Kolkiewicz; delegat górnictwa inżynier Bocheński; imieniem Izby handlowej i przemysłowej p. Peroś, oraz sekretarze: Bund i dr Beres; imieniem Towarzystwa technicznego inż. Zaczek.

Zwiedzono roboty na Wiśle, począwszy od mostu podgórskiego aż do Przegorzał. W czasie podróży statkiem zainteresował się minister bardzo żywo obecnym stanem robót przy ochronie Krakowa od powodzi i kazał sobie przedkładać szczegółowe sprawozdania co do programu dalszych prac w tym kierunku, nie cierpiących zwłoki. W prowadzonych na ten temat dyskusyach przebijała się obok fachowego ujęcia sprawy, wielka życzliwość i troska o żywotne interesy Krakowa i to tak ze strony ministra, jak towarzyszących mu urzędników, szefa sekcyi Różańskiego i naczelnika Wydziału, Konopki.

W czasie popołudniowej konferencyi w magistracie przedłożyli ministrowi delegaci władz i instytucyj szczegółowe sprawozdania i wnioski co do dalszych robót, które spotkały się z najżyczliwszem przyjęciem. Po dyskusyi uchwalono podjąć w ramach udzielić się mającego przez ministerstwo skarbu kilkumilionowego kredytu budowlanego, przedewszystkiem roboty, zmierzające do ukończenia zabezpieczenia Krakowa od powodzi, między innemi: dokończenie murów i wałów ochronnych, regulacya Wilgi wraz z ujściem kanału spławnego do Wisły, roboty przy kanalizacyi Wisły i przy budowie kanału spławnego w obrębie Wielkiego Krakowa, zasklepienie starego łożyska Rudawy wzdłuż Błoń i Parku Dra Jordana, wkońcu architektoniczne ukształtowanie lewego brzegu Wisły od placu Groble w sposób, godnie odpowiadający sąsiedztwu Wawelu, w którym to celu ma być rozpisany w najbliższym czasie konkurs na uzyskanie projektu architektonicznego wykształcenia budowli ochronnych pod Wawelem.

Na wniosek wiceprezydenta Sarego, poparty przez delegata Izby handlowej i przemysłowej, p. Perosia, przyrzekł także minister poczynić kroki dla uzyskania kredytu na podjęcie najpilniejszych robót budowlanych w mieście, celem uruchomienia przemysłu budowlanego i dania pracy także robotnikom kwalifikowanym. Do robót tych zaliczono w pierwszym rzędzie budowle, dla których istnieją już zatwierdzone projekty szczegółowe i które w części są już nawet rozpoczęte, a więc: budowę gmachu dyrekcyi okręgu skarbowego. Akademii górniczej, kliniki ginekologicznej, uzupełnienie robót przy szkole przemysłowej, dokończenie budowy gimnazyum podgórskiego i Instytutu weterynaryjnego.

Wieczorem po konferencyi odjechał minister do Warszawy.

Obecnie toczą się w dalszym ciągu obrady w sprawie organizacyi władz i uproszczenia czynności państwowych władz budowlanych pod przewodnictwem szefa sekcyi Różańskiego.

KRONIKA.

Kraków, 5 marca.

OSTATKI I POST. „Polskie zapusty", które sławił Słowacki w „Bieleckim" dziwnie odmiennie przedstawiają się dzisiaj od tego malowniczego obrazu, który tam roztoczył poeta, nietylko zewnętrznie, ale także pod względem nastroju. Ani werwy, ani ochoty do zabawy, ani wreszcie możności. Pięć wojennych lat musiał zrobić swoje, które dni są chude, a które „tłuste", już dawno przestaliśmy odróżniać po tych pięciu całych latach chudych. Gdyby nie kalendarz, wieluby zapewne zapomniało, że to ostatni dzień karnawału mijał wczoraj. Ostatki mamy naprawdę, ale ostatki grosza w kieszeniach, ostatki zdrowia, ostatki humoru — i wogóle gonimy ostatkami każdy z osobna i wszyscy razem. Wczorajszy przełom z karnawału na post zapewne niewielu tylko szczęśliwców obchodziło „godnie" — z wylaniem na cześć bożka karnawału odpowiedniej ilości alkoholu do wnętrza organizmu, omaszczonego przedtem pączkami. Dla większości nie było pączków — zapowiedziana amerykańska słonina nie nadpłynęła dość wcześnie, aby uprzyjemnić nam ostatki.

Dziś wkroczyliśmy już w post w całej pełni, a zapewne niezbyt wielu zauważy to przejście na postny wikt, gdy poprzednio już pościli z musu. Nawet tradycyjnych śledzi na post nam zabraknie, bo choć obiecane, również nie nadpłynęły i zapewnie jeszcze igrają w falach Bałtyku, nie bacząc na naszą konieczną potrzebę i „przymusowe położenie". Jeden tylko popiół, jako produkt rodzimy, pozostał nam wierny, będziemy więc mogli sobie nim głowy posypać obficie, uprzytamniając sobie marności świata tego.

Umarł karnawał, niech żyje post!

WIECE W SPRAWIE GDAŃSKA. „Komitet odzyskania Gdańska" zorganizował manifestacye dla zadokumentowania praw polskich do własnego wybrzeża morskiego i starego portu Gdańska. Manifestacye te będą się odbywać w całej Polsce dnia 9 bm. W każdem mieście, miasteczku i wsi odbędą się wiece, uroczyste posiedzenia rad miejskich i powiatowych. Dalej wszystkie instytucye kulturalne i naukowe podczas uroczystych zebrań będą żądały przyłączenia Gdańska do Polski. Prasa polska wystąpi z osobnymi numerami, odnoszącymi się do sprawy Gdańska. Całe społeczeństwo powinno się zjednoczyć i potężnie wypowiedzieć się za Gdańskiem, który dla przyszłej Polski jest ważnym punktem ekonomicznym i politycznym.

W Krakowie odbędzie się wyjątkowo pierwszy wiec w sprawie Gdańska we czwartek, 6 bm. o g. 8 wieczorem w sali „Sokoła", a drugi połączony manifestacyjnym pochodem pod pomnikiem grunwaldzkim w niedzielę 9 bm. o g. 11 przedpoł.

WYJAZD POLSKICH REWINDYKATORÓW DO WARSZAWY. Wczoraj, we wtorek wieczór wyjechało z Krakowa pod przewodnictwem prof. Jerzego Mycielskiego grono naszych artystów i historyków sztuki, udając się do Warszawy na odbyć się mające w ministerstwie kultury posiedzenie, poświęcone rewindykacyi polskich zabytków, wywiezionych z Polski przez rząd rosyjski, niemiecki i austryacki. W misyi tej biorą udział między innymi: dyr. Kopera, St. Tomkowicz, prof. Axentowicz, prof. Wyczółkowski, prof. Laszczka, prof. Weiss, prof. Mehoffer, prof. Raszka, W. Wodzinowski, L. Stasiak, L. Lepszy, dr Muczkowski, dr F. Klein, dr J. Ptaśnik, Antoniewicz. Delegatom krakowskim towarzyszy do Warszawy przybyły obecnie z Rzymu znany literat Jan Pietrzycki, jako rewindykator zabytków polskich we Włoszech.

DELEGACYA MIN. ROLNICTWA DO KRAKOWA. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wysyła do Galicyi delegatów celem przygotowania sprawy objęcia zarządu państwowego w Galicyi, sprawowanego dotąd przez Komisyę Rządzącą. — Delegacya pod przewodnictwem p. Mianowskiego składa się z pp. Leśniowskiego, szefa sekcyi produkcyi rolnej, Miklaszewskiego, szefa sekcyi dóbr i lasów, Naumowskiego, inspektora ziemskiego okręgowego Marynowskiego, referenta i sekretarza delegacyi. W Krakowie delegacya urzędować będzie w lokalu przy ulicy Czystej 16. Za pobytu delegacyi w Krakowie odbędzie się w dniu 6 marca br. konferencya z przedstawicielami instytucyi i władz rolniczych w Galicyi, poświęcona omówieniu specyalnych warunków i potrzeb rolnictwa oraz organizacyi odnośnego zarządu w Galicyi i na Śląsku.

W SPRAWIE EMERYTUR URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH. Wiedeńska dyrekcya dla linii Tow. kolei państwowych nadesłała do zastępstwa Komisyi Rządzącej w Wiedniu następujące pismo:

Donosi się, że z przekazaniem emerytur dla mieszkających w Galicyi emerytów kolei państwowych na miesiąc marzec br. musiano się powstrzymać, gdyż wypłata oznaczonej kwoty na marzec dotychczas nie nastąpiła. Wedle wykazu należytości wiedeńskiej pocztowej Kasy Oszczędności z dnia 23 stycznia 1919 dotychczas przekazanych 1,320.000 K wystarczyło na wypłaty za styczeń i luty, tylko dlatego, gdyż wskutek powstrzymania pocztowego pieniężnego do wschodniej Galicyi przekazywanie emerytur dla mieszkających tam funkcyonaryuszy kolejowych spensyonowanych, w styczniu i lutym nie było możliwem. Zarazem oznajmia się, że za zgodą niemiecko-austr. państwowego urzędu komunikacyjnego, a na życzenie Rusinów dostarczono im odpowiednich dat likwidacyjnych w celu wypłaty emerytur wszystkim emerytom dyrekcyi stanisławowskiej i mieszkającym w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu, Brodach i Złoczowie emerytom dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie.

Ażeby wszystkich innych mieszkających w Galicyi emerytów administracyi kolei państwowych nie pozbawiać dłużej przypadających im należytości, proponuje się, aby odpowiedni materyał likwidacyjny pozwolono objąć jednemu delegatowi, tak iżby dalsza wypłata ewentualnie mogła być dokonana przez dyrekcyę kolei państwowych w Krakowie.

W interesie emerytów, których należy bezwarunkowo zaspokoić uprasza się, ażeby takie postanowienie przesłano tu jaknajrychlej tak, iżby można było uzyskać jeszcze na czas zgodę niemiecko-austryackiego państwowego urzędu komunikacyjnego.

W SPRAWIE DODATKÓW DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH. Wobec zaniepokojenia nauczycielstwa, co będzie z dodatkiem drożyźnianym po 100 i 200 K miesięcznie, który przyznała P. K. L. w dniu 22 stycznia br., a którego dalszą wypłatę wstrzymano reskryptem Rady szkolnej krajowej we Lwowie z dnia 19 lutego 1919, otrzymaliśmy od wiceprezydenta Zolla następujące wyjaśnienie:

Rozporządzenie P. K. L. z 22 stycznia 1919, przyznające nauczycielstwu po 100 i 200 K miesięcznego dodatku natychmiast zostało wprowadzone w życie w zachodniej Galicyi.

Kiedy jednak Rada szkolna krajowa zwróciła się do Komisyi Rządzącej we Lwowie z wnioskiem o przyznanie nauczycielstwu we wschodniej Galicyi takiego samego dodatku, okazała się potrzeba obliczenia wydatku z tymi dodatkami połączonego, rewizyi dotychczasowych norm i znalezienie pokrycia, a skutkiem tego chwilowego wstrzymania wypłaty dodatków.

Wstrzymanie to niewątpliwie nie spowoduje odwołania dodatków drożyźnianych i owszem w najbliższym czasie mają być wydane polecenia ich wypłaty.

W tej sprawie, którą ministerstwo jak najgoręcej się zajmuje, jeden z członków Komisyi Rządzącej interweniuje w Warszawie a niżej podpisany przybył do Krakowa i po odbyciu tutaj konferencyi z miarodajnymi czynnikami wyjeżdża jutro do Warszawy, aby sprawę dodatków jak najspieszniej pomyślnie załatwiono. Do zwłoki w sprawie tak ważnej przyczyniły się znane przerwy komunikacyjne ze Lwowem i trudności w urzędowaniu z powodu ostrzeliwania Lwowa. — Wiceprezyd. Zoll.

ZIEMNIAKI Z POZNANIA. Obok wydatnej pomocy, jakiej krajowi naszemu udzieliła Wielkopolska przez dostarczenie znacznego kontyngentu mąki (dzisiaj stanął w Krakowie siódmy transport) i cukru (cztery transporty) zapewnił sobie Wydział aprowizacyjny K. Rz. także dostawę ziemniaków z Wielkopolski.

W myśl umowy zawartej w Poznaniu przez nacz. Wydziału aprow. inż. Kucharskiego i kier. oddziału zboż. dra Berskiego, Wielkopolska dostarczy Galicyi ogółem 5 tysięcy wagonów ziemniaków, które przeznaczone są w pierwszym rzędzie na pokrycie potrzeb Lwowa i Krakowa.

W ten sposób już w dniach najbliższych także ten ważny produkt znajdzie się w posiadaniu miejscowej ludności w ilościach pokrywających w zupełności zapotrzebowanie.

OGONEK BANKOWY. Liczba najrozmaitszych ogonków, uszczęśliwiających w ostatnich latach mieszkańców Krakowa pomnożyła się o nowy okaz. Oto od dni kilku formuje się co rano potężny ogon u bram Banku austro-węgierskiego. Już od godziny 7 czekają ludzie na tę błogą chwilę, gdy przypuszczeni przed oblicze urzędowe uzyskają możność wymienienia poniszczonych pieniędzy papierowych lub podejrzanych o fałszerstwo banknotów 200 i 25 koronowych. Wczoraj o godzinie 8 rano stało tam blizko 200 osób, tamując ruch uliczny, gdy pojazd jaki zbliżał się ul. Wiślną lub Gołębią, pp. „ogonkowcy" rozstępowali się z uszanowaniem, przepuszczając spieszący się wehikuł i ustawiali się na nowo uzbrojeni w cierpliwość, która, jak głosi stara indyjska Rigweda, jest matką szczęścia.

ULICA JULIUSZA LEO. Piszą nam z miasta: Komisya Rady miejskiej, wybrana dla obmyślenia sposobu uczczenia pamięci prezydenta Lea, proponuje nazwać część ulicy Basztowej jego imieniem. Nasuwa się pytanie, dlaczego tę właśnie ulicę? Czy nie byłoby właściwiej wybrać jedną z tych ulic, która jego inicyatywie lub jego staraniom zawdzięcza, jeżeli nie swoje powstanie, to przynajmniej swoje znaczenie dzisiejsze lub w przyszłości. Taką np. ulicą jest ul. Retoryka. a w „Wielkim Krakowie" byłoby więcej takich ulic i placów. Że w innych razach przy wyborze ulic kierowano się motywem z działalności uczczonej osobistości czerpanym, lub z życiem jej (np. zamieszkaniem) złączonym, tego dowodem są nazwy ulicy Dietlowskiej, placów Matejki i Juliusza Kosaka, ulicy Asnyka, Dunajewskiego i inne.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego, które doszło już 13 powtórzenia przy pełnym sukcesie z pp. Bednarzewską, Fetter, Sosnowskim i Staszewskim w rolach głównych. Jutro „Krąg interesów" J. Benaventa, cieszący się niesłabnącem od premiery powodzeniem. „Krąg interesów" powtórzony będzie w piątek (7) bieżącego tygodnia.

Na sobotę przygotowuje się wznowienie dwóch interesujących sztuk: jednoaktowej komedyi konwersacyjnej J. Courteline'a „Zacisze domowe" z pp. Górską i Jednowskim, oraz „Romantycznych" E. Rostand'a, wystawionych dla uczczenia świeżo zgasłego poety Kole główne w „Romantycznych" grać będą: pp. Zielińska, Białkowski, Noskowski, Orwid, Puchalski, Sobiewski i Żarski.

NA RZECZ AKADEMICKIEGO KOMITETU POMOCY AKADEMIKOM-ŻOŁNIERZOM na skutek ogłoszonej w dziennikach odezwy złożono w Krakowie. Po 200 K: Pp. Zieliński August, Kowalewski Władysław, Lisowiecki Maryan, Praszyński Piotr, Rybacki Włodzimierz, Wiktorowa Janina oraz Komitet ratunkowy dla Lwowa 490 K, Seminaryum duchowne (składka) 176 K. Drobne wkładki. Razem 2.060 K. W naturze zaś: 18 książek, 3 koszule i kilka sztuk ciepłej bielizny. W Warszawie na rzecz tamtejszego Komitetu same tylko firmy kupieckie złożyły gotówką i w naturze 20.000 marek.

ZE STRAŻY POLSKIEJ. W piątek 7 marca br. o godzinie 6 popołudniu wygłosi p. pastor Karol Michejda w lokalu Straży Polskiej Rynek 6. I p. II schody odczyt pt. „Śląskie sprawy socyalne". Wstęp wolny.

NA WALNEM ZGROMADZENIU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH odbytem w dniu 24 lutego wybrany zarząd do Koła miejscowego Kraków-Podgórze. Zarząd ukonstytuował się następująco: Grylowski St. prezes, Multażyński K. zastępca, Nodzeński Jul. sekretarz, Stankiewicz Jan skarbnik, Gazur Jan, Mucek Fr., dr Wodecki Zygm., Czajkowski Ig., Ścigalski Józef Stelarski Winc., Jamróz St., Szczupał Jan, Wieińsk Władysław, jako członkowie Koła.

Do komisyi rewizyjnej weszli: Olechny Piotr, Urbański Ant., Panek Fr. Jako kierownicy sekcyj fachowych wybrani zostali do poszczególnych działów służbowych, a mianowicie: dział ruchu: Stochel Felicyan, dział handlowy: Kosoń Jan, drogowy: Walas Piotr, telegraficzny: Kleczkowski Adam, placowy: Biernat Piotr, mechaniczny: Kłapa W., palaczy: Wyrwicz Edward. Uprasza się zatem kolegów we wszelkich sprawach zwracać się o informacye do powyższych pod adresem: Kraków, ul. Lubomirskiego 5.

Jako przedstawiciele do krakowskiej dyrekcyi weszli: Grylewski St., dr Wodecki Zygm., Multarzyński Karol, JJamJróz St., Gazur Jan, zastępcy: Urbański Antoni, Stolarski Winc., Lisiński Jan. Zadaniem tychże będzie wszelkie kwestye sporne, prośby, zażalenia, interwencye itd. tak z Koła miejscowego, jako też z przestrzeni w tejże dyrekcyi załatwiać. Uprasza się zatem kolegów, by we wszelkich sprawach tego rodzaju zwracano się wprost tylko do tychże, pod adresem: Kraków, ul. Lubomirskiego 5. Plenarne posiedzenia Zarządu Koła miejscowego Kraków-Podgórze, odbywać się będą w każdą niedzielę po 1 i po 15 Plenarne posiedzenia sekcyj fachowych w każdą sobotę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczór.

V WYKŁAD RECYTAJNY PP. IRENY SOLSKIEJ I ZYGM. NOWAKOWSKIEGO poświęcony twórczości Cypryana Norwida odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gl. A-B. 39) w piątek, 7 bm. o godzinie 5 popołudniu. Wstęp 2 K. Bilety i abonamenty do nabycia w kancelaryi „Kollegium" codziennie od godziny 6—8 wieczorem.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Ignacy Schanzer, rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z kraju.

WIEC W WADOWICACH W SPRAWIE ORAWY I SPIŻA I OKRĘGU CZACAŃSKIEGO odbył się dnia 1 bm. Na zaproszenie „Komitetu samoobrony ziemi wadowickiej" referował z ramienia „Obrony kresów południowych w Krakowie" ks. Ferdynand Machay. Tłumnie zebrana publiczność złożyła na cele obrony kresów południowych znaczniejszą kwotę, którą uzupełnił Komitet wadowicki z własnych funduszów do sumy 3.000 K.

W łonie Komitetu wadowickiego utworzyła się sekcya spisko-orawska, której zadaniem jest praca wspólna z Komitetem krakow. (Potockiego 4).

WYROK W SPRAWIE „GOSPODY ARTYSTYCZNEJ" W WARSZAWIE. W sensacyjnej sprawie „Gospody artystycznej" w Warszawie, gdzie wykryto typową szulernię, po trzydniowych rozprawach z liczonym udziałem ciekawej publiczności, zapadł wyrok skazujący Jana Pawłowskiego na dwa miesiące, Jana Smotryckiego na miesiąc więzienia, zaś Czesława Knapczyńskiego na miesiąc aresztu bezwzględnego przyczem na mocy dekretu o amnestyi postanowiono zmniejszyć karę o połowę, tj. Pawłowskiemu na miesiąc więzienia, Smotryckiemu na 15 dni więzienia, a Knapczyńskiemu karę darować. Koszta procesu ponoszą skazani solidarnie.

ŚMIERĆ WETERANA. Bronisław Korab Słonecki, żołnierz b. wojska polskiego i komisarz b. rządu narodowego pow. kołomyjskiego z r. 1863, obywatel honorowy m. Stanisławowa, zmarł w Kołomyi 15 stycznia, przeżywszy lat 83.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 5 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We czwartek, 6 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 7 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courtelin'a, „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.
W niedzielę, 9 bm. popoł.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego, wieczór: „Zacisze domowe" J. Courteline'a, „Romantyczni" E. Rostanda.

ŚLUB. Dnia 4 marca b. r. odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie ślub p. Jadwigi Osmanówny z p. Tadeuszem Turkiem. Związek małżeński pobłogosławił ks. kanonik Dr J. Kulinowski.

Front wielkopolski.

Poznań, 5 marca (PAT). Komunikat głównego dowództwa.

Grupa południowa: Terkowo na Kujawach i Trzydomy pod Chodzieżą ostrzeliwała artylerya niemiecka. Kowalewsko ostrzeliwano z karabinów maszynowych w odcinku Kcyńskim i Budzyńskim znaczny ogień niemiecki kulomiotów. Pod Radwonkami odparto patrole nieprzyjacielskie.

Grupa zachodnia: Po południu artylerya niemiecka ostrzeliwała nasze pozycye na północ od Jeżyc. Dwa wieczorne ataki niemieckie na Olendryi i Węgielnię odparto Na wschód od Międzychodu silny ogień nieprzyjacielskich **kulomiotów. Nad Wartą ożywiona działalność lotników niemieckich. Z samolotu, zaopatrzonego w odznaki polskie, strzelano na bliski dystans** do naszych posterunków, przyczem raniono dwóch żołnierzy. Inne samoloty ostrzeliwały ludzi, zdążających drogą Zetum—Sieraków. W odcinku Leszczyńskim odparto uporczywie nacierające patrole niemieckie pod Jezierzycami, Krzyckiem i Murkowem. Pod Sarnową, Ostrzeszowem i Kępnem spokojnie. Nieprzyjaciel zaatakował Zaborowo i Nadstawy. Odparto gu zupełnie. Gunowiec nieprzyjaciel ostrzeliwał kulomiotami.

Z frontu ukraińsko-bolszewickiego.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 marca:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Przez zdobycie Słonina, wojska nasze opanowały **linię rzeki Szczary.** W bitwie został ranny porucznik Kossak, dowódca pierwszej kompanii pułku mińskiego, który pierwszy wdarł się do miasta. W nasze ręce wpadło dużo broni, amunicyi, jeden samochód ciężarowy. **Straty nieprzyjaciela są znaczne.**

Grupa generała Listowskiego. Po nadzwyczajnie uciążliwych marszach drogami **przez bagna i lasy pińskie** dotarły oddziały porucznika Jeśmana z Mokran do Odrażyna (18 kilometrów na południe od Janowa), wypierając **poza Prypeć** wojska ukraińskie i bolszewickie. Ludność polska, **która nie spodziewała się wojska polskiego,** wita entuzyastycznie nasze oddziały. Białoruska ludność spotyka żołnierzy polskich, dziękując im za kawałek chleba, którym się dzielą one z **umierającą z głodu ludnością.**

Wołyń. Grupa generała Śmigłego. Pod Oryckiem Starym rozbity wczoraj nieprzyjaciel nie przedsięwziął żadnej akcyi. — Wczorajsze działania **doprowadziły do wielkiego sukcesu,** bo, oprócz zdobyczy w materyałach i jeńcach, pokrzyżowały one plany nieprzyjacielowi, który zamierzał, jak to wynika z dokumentów, znalezionych przy wziętym do niewoli pułkowniku ukraińskim, w najkrótszym czasie **przejść do działań ofenzywnych.** Powodzenie tej akcyi w pierwszym rzędzie zawdzięcza się umiejętnemu kierownictwu **majora Lisa Kuli,** oraz męstwu i precyzyi wykonania rozkazów przez podległe mu oddziały.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera. Nieprzyjacielski pociąg pancerny **ostrzeliwał Bełz.**

Grupa generała Rozwadowskiego. Artylerya nieprzyjacielska w dalszym ciągu **ostrzeliwała nasze pozycye pod Lwowem, Krzywczyce, Sknilów, Persenkówkę i Kulparków.** Pod wieczór przeniosła ogień **na centrum miasta,** na przedpolu ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Nieprzyjacielskie patrole podsunęły się **pod Sknilowem, Zimną Wodą, Procowem, Bartatowem do linii naszych placówek.** Przyjęte ogniem, cofnęły się. **Tor kolejowy między Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznią ostrzeliwany był przez baterye nieprzyjacielskie.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Piłsudski zaniemógł.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Dowiadujemy się, że **Naczelnik Państwa,** komendant **Piłsudski, zaniemógł,** wskutek czego ogranicza się do załatwiania spraw bieżących, **audyencyj** zaś nie udziela.

Berthelemy w Poznaniu.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Wczoraj o godzinie 5 m. 5 po południu generał **Berthelemy wraz ze wszystkimi członkami misyi ententy,** po porozumieniu się z ambasadą francuską w Warszawie i po porozumieniu się z panem prezydentem ministrów, **odjechał do Poznania.**

Rozgraniczenie terenu operacyjnego.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. poddane zostały pod wyłączny zarząd wojskowy powiaty: białostocki, bialski, brzeski, sokulcki, wyłkowyski, grodzieński, bobryński, słoniński, prożański, **włodzimirski,** kowelski, łódzki, ewentalne i dalsze wschodnie. Na mocy powyższego dokumentu administracya cywilna w obrębie tego wojskowego zarządu powierzoną została z ramienia naczelnego dowództwa wyłącznie departamentowi kresów wschodnich litewsko-białoruskiemu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Nowy szef w min. sprawiedliwości.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 1 marca 1919 roku zamianował p. Władysł. Giullera szefem sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości.

Z ruchu sowietów na Litwie, Białorusi i Ukrainie.

SOWIETY NA UKRAINIE.

Lublin, 5 marca. Z Charkowa donoszą: Prezydent ukr. rządu sowietów **Rakowskij** wypowiedział się wobec przedstawiciela ukr. biura prasowego w następujący sposób:

Prowadzi się obecnie przygotowania do **wszechukraińskiego zjazdu sowietów,** celem wzmocnienia solidarności ukr. republiki sowietów z sąsiedniemi sowieckiemi republikami. Na wszechukraiński zjazd sowietów przyjadą delegaci Rosyi, Łotwy, Litwy i Białorusi.

W stosunku do Dyrektoryatu usiłowaliśmy położyć koniec wojnie domowej. Rokowania jednak z nim prowadzone pod protektoratem Rosyi rozbiły się o dążenia imperyalistyczne Dyrektoryatu.

Odzyskaliśmy część linij kolejowych, które Sidoreńko i Petlura chcieli oddać w ręce francuskie. Po rozpędzeniu definitywnem wojsk Dyrektoryatu, opanujemy resztę terytoryum, a **wtedy rząd sowietów zawładnie całą Ukrainą.**

KIJÓW STOLICĄ BOLSZEWIKÓW.

Lublin, 5 marca. Z Charkowa donoszą, że rząd sowietów postanowił ostatecznie **przenieść stolicę z Charkowa do Kijowa.**

WYNIK WYBORÓW NA TRZECI ZJAZD SOWIETÓW UKRAIŃSKICH.

Lublin, 5 marca. Z Charkowa donoszą: W wyborach do trzeciego wszechukraińskiego zjazdu **sowietów** w znacznej większości **wyszli komuniści.**

PETLUROWCY PRZECHODZĄ NA STRONĘ BOLSZEWIKÓW.

Lublin, 5 marca. Z Winnicy donoszą: Zmobilizowani przez Petlurę chłopi z okolic Jampola w podolskiej gubernii nie chcą walczyć przeciw bolszewikom, **przechodząc masowo na ich stronę.** Linia kolejowa Żmerynka—Birzula poważnie zagrożona przez bolszewików. W Symferopolu stan wojenny.

DEZORGANIZACYA PETLUROWCÓW.

Z Kijowa donoszą: W wojskach Petlury wraz z dezorganizacyą na froncie nastąpiła **dezorganizacya w całym aparacie** administracyjnym.

UCHWAŁY ZJAZDU SOWIETÓW W WILNIE

Lublin, 5 marca. Na zjeździe litewsko-białoruskim sowietów w Wilnie przyjęto rezolucyę **porozumienia się z koalicyą** w sprawie rokowań pokojowych na wyspach Książęcych i obrony Litwy i Białorusi przed orężnym naciskiem »wszelkiego imperyalizmu«.

SKŁAD LITEWSKO-BIAŁORUSKIEGO RZĄDU SOWIETÓW.

Lublin, 5 marca. W Wilnie odbył się zjazd sowietów Litwy i Białorusi.

Po przyjęciu deklaracyi narodowościowej socyalistycznej **republiki Litwi i Białorusi** wybrano rząd o następującym składzie:

Mickiewicz-Kapsukas — prezydent i komisarz spraw zagranicznych, Aleksy Angarekis — komisarz spraw wewnętrznych, Leszczyńskij — komisarz oświaty, Kalmanowicz — komisarz aprowizacyi, Awizakis — komisarz spraw zdrowotnych, Sudak — komisarz ubezpieczeń społecznych, Diamantstein — komisarz pracy, Baranowskij — komisarz finansów, Sawickij — komisarz dróg i kolei żelaznych, Rosenthal — komisarz poczt i telegrafów, Kozłowskij — komisarz sprawiedliwości, Bielskij — komisarz rolnictwa, Unschlicht — komisarz wojny.

Prezydyum zjazdu poleca przedłożyć na jednem z najbliższych posiedzeń projekt konstytucyi sowieckiej Litwy i Białorusi.

Prace Kongresu pokojowego.

NAJWYŻSZA RADA PRZED DECYZYĄ.

Paryż, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Rada 5 wielkich mocarstw zebrała się w poniedziałek po południu na Quai d'Orsay **w gabinecie p. Pichona** jako najwyższa Rada wojenna sprzymierzonych. Obecni byli marszałek Foch, prezydent ministrów Clemenceau i eksperci wojskowi mocarstw sprzymierzonych. Francya była reprezentowana przez p. Pichona i Tardieu Anglia w zastęptwie nieobecnego lorda George przez p. Balfoura i lorda Milnera, Włochy w nieobecności p. Orlando przez p. Sonnina i Salvergiego, Japonia przez dwóch delegatów, Stany Zjednoczone przez Lansinga i pułkownika House. Na porządku dziennym była dyskusya nad sprawozdaniem marszałka Focha **co do definitywnych warunków, jakie mają być postawione Niemcom** zamiast dotychczasowych rozejmów, warunków, które mają na celu nietylko zapewnić **rozbrojenie nieprzyjaciela na lądzie i na morzu, ale uregulować również** kwestye finansowe i terytoryalne.

GRANICA POLSKO NIEMIECKA.

Paryż, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej:

W poniedziałek rano o godz. 10 odbyło się posiedzenie komisyi do spraw rumuńskich, na których obradowano nad sprawą **Dobrudży i granic rumuńskich i bułgarsko-serbskich.** O godzinie 10.30 **było posiedzenie komisyi polskiej, a o godz. 11 komisyi odszkodowań.** O godz. 3 po poł. odbyło się zebranie przedstawicieli małych państw pod przewodnictwem p. Juliusza Cambona, w celu wyznaczenia delegatów do komisyi skarbowej i ekonomicznej. O godz. 4 po poł. zebrała się po raz drugi komisya do spraw polskich **z porządkiem obrad: Granica między Polską a Niemcami.** O godz. 3 obradowała dalej komisya odszkodowań — równocześnie na komisyi czesko-słowackiej zastanawiano się nad sprawą słowacką.

DELEGACYA DUŃSKA NA KONGRES.

Paryż, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Delegacya duńska, wybrana przez parlament, składa się z pp. Rucerrgaara i Muncha(?) członków parlamentu i przedstawicieli Szlezwiku pp. Handa, Missena, Kloppeborga, Skrumsagara i Andrzeja Grau'a, wyjechała z Kopenhagi na statku »Dionis«, aby **w Paryżu bronić sprawy Szlezwiku.**

ILE NIEMCY ZAPŁACĄ NA KOSZTA WOJNY?

Carnavron, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Istnieje przekonanie, że **do 22 marca osiągnie się decyzyę co do zebrania się kongresu pokojowego.** Niemcy zostaną dopuszczone między 1 a 10 kwietnia.

Specyalny korespondent Reutera w Paryżu stwierdza, że komisya odszkodowań przedłoży oceny, **ile Niemcy mogą zapłacić teraz,** ile zaś rocznie przez określony okres czasu. Wymieniają sumę **24.000 milionów funtów szterlingów jako całkowitą sumę, którą kraje nieprzyjacielskie będą musiały zapłacić.** Pogląd francuski jest następujący: powinno się od mocarstw nieprzyjacielskich zażądać zapłacenia **natychmiast 1.000 milionów funtów szterlingów,** częściowo w materyałach budowlanych, częściowo w papierach wartościowych cudzoziemskich, częściowo **zaś w złocie.**

Prócz tego Niemcy mają dostarczyć różnych **produktów za 80 milionów funtów.** Według korespondenta »Daily Mail« proponuje się, aby Niemcy **wypłaciły pierwszą część sumy w ciągu 12 miesięcy, resztę zaś w ratach rozłożonych na okres 20 do 30 lat.** Ponieważ komisya odszkodowań nie przedłożyła jeszcze swego sprawozdania, więc nie można uważać, aby sprawa ta była załatwiona definitywnie.

KONTROLA NAD WYROBEM AMUNICYI.

Paryż, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Valentine Williams, paryski korespondent »Daily Mail« telegrafuje, że **marszałek Foch zażądał rozciągnięcia kontroli nad wyrobem amunicyi w Niemczech.**

DELEGAT JAPONII W PARYŻU.

Paryż, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Pierwszy delegat Japonii na konferencyę pokojowej przybył w niedzielę rano.

Matactwa pruskie.

Berlin, 5 marca (Tel. wł.) Urzędowe Biuro Wolffa donosi: Generał Hammerstein wręczył komisyi rozjemczej w Spaa drugą notę niemiecką, która pomiędzy innemi powiada:

Mimo przyrzeczenia koalicyi, że zmusi Polaków do dotrzymania warunków rozejmu, należy stwierdzić, że wymienione w nocie nadużycia Polaków nie są drobnostkami, lecz wojennymi atakami, jak np. ostrzeliwania Nakła przez artyleryę polską. (Jak wiadomo, wszystkie wypadki złamania rozejmu są wyłącznie po stronie pruskiej. Przyp. red.)

Co do przewozu **wojsk polskich przez Gdańsk** przedstawiciel Niemiec uczynił uwagę, że to zarządzenie jest niebezpiecznem. Prawdopodobnie w Prusach Zachodnich mogłoby **przyjść do kroków nieprzyjacielskich przeciwko wojsku polskiemu, które zostałyby tam uwięzione.** W ten sposób nie wzmocnionoby frontu niemieckiego przeciwko bolszewikom, a niemiecko-bałtycki front, pozbawiony połączenia z Prusami, zostałby przełamany. (Koalicya rozważyła wszystkie okoliczności i pruskie wskazówki są zbyteczne. Przyp. red.)

Uwięzienie wicekonsula niemieckiego

Berlin, 5 marca (Tel. wł.) »Berliner Zeitung« donosi:

Przydzielony do niemieckiego konsulatu w Pradze wicekonsul i urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, dr Paweł Schwarz, **został w Pradzę uwęziony pod zarzutem zdrady stanu.** Dr Schwarz usiłował za pomocą kuryera konsulatu niemieckiego przemycać do Czech **broszury agitacyjne** w sprawie oderwania niemieckich okręgów od państwa czeskiego.

Gospodarka spartakowców w Halli.

Berlin, 5 marca (Tel. wł.) Wedle tymczasowych obliczeń, spartakowcy podczas swoich ośmiodniowych rządów w Halli **wyrządzili szkody materyalne na sumę 2 milionów marek.** Na dworcu kolejowym i w najbliższem otoczeniu wynoszą szkody około 450.000 marek.

Wyprawa Spartakowców.

Berlin, 3 marca (Tel. wł.) Do Bad Wildungen przybył tłum spartakowców na 20 samochodach pancernych z Westfalii. **Mają oni udać się do Frankfurtu nad Menem.**

Demobilizacya armii angielskiej.

Londyn, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Demobilizacya armii angielskiej **odbywa się po 25.000 ludzi dziennie.**

Hojność Anglii.

Londyn, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Wielkie zainteresowanie wzbudza sprawa pożyczek wojennych, które są dalej potrzebne dla utrzymania armii, floty, ministerstwa żeglugi i wysyłki wojsk kolonialnych, jak również dla bezrobotnych, zanim nie nastąpi powrót do warunków pokojowych w przemyśle na wypłaty przy demobilizowaniu oficerów i żołnierzy, na **pensye wojenne dla rannych żołnierzy.** Te ostatnie wydatki wynoszą przeszło **1,000.000 funtów tygodniowo,** na przyszły rok ocenia się na 70 milionów funtów. Te liczby wskazują, jak ofiarnie Wielka Brytania wydaje pieniądze i krew, aby zapewnić zwycięstwo.

Niepokoje w Madrycie.

Haga, 5 marca (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi, że w Madrycie z powodu złego stanu aprowizacyi **tłum splądrował piekarnie, masarnie i jatki.** Rząd ogłosił stan oblężenia, poczem nastąpił spokój. Władze skonfiskowały wszystkie wyroby piekarskie i wzięły w swój zarząd wszystkie piekarnie. Na czas strajku robotników ma rząd wypłacać zarobki. Podczas rozruchów 200 osób odniosło rany, pomiędzy niemi 12 policyantów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Wyrokiem sądu z dnia 18 lutego zasądzony został aptekarz Jeremi Wiszniewski w Krakowie na karę trzech tygodni aresztu i 18.000 K grzywny za uprawianie lichwy przez to, **że za leki,** otaksowane w styczniu 1918 roku na 3.56 K i w ciągu roku kilka razy po tej samej cenie powtarzane, pobrał w styczniu 1919 roku, a więc o cały rok później, 7.88 K, a wyrok ten opublikowany został wraz z innymi w codziennych pismach publicznych.

Ponieważ wyrok ten uwłacza czci nie tylko zasądzonego, ale całego stanu aptekarskiego i podkopuje zaufanie Społeczeństwa do niego, podpisany Zarząd Gremium aptekarzy w Krakowie pozwala sobie w imię prawdy przedstawić sprawę w rzeczywistem oświetleniu.

Aptekarzy obowiązywała taksa rządowa, wydawana przez rząd austryacki, którą w czasie wojny uzupełniano urzędowo od czasu do czasu dodatkami w miarę podrażania środków lekarskich.

Z chwilą jednak upadku Austryi zmuszeni jesteśmy po dziś dzień zakupywać leki od ludzi trudniących się przemycaniem towarów z Niemiec, co podrożyło ceny zakupów od 300 do 700 procent od cen normalnych. Stan ten zapanował nie tylko u nas, ale i w Galicyi wschodniej i Królestwie Polskiem. To też Centralny Rząd warszawski wydał zaraz w listopadzie obowiązującą taksę w markach, zaznaczając na wstępie, że w tych częściach kraju, gdzie obowiązują korony, ma się przeliczać w ten sposób, że jedna marka równa się 2 K, a równocześnie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej wydało znowu swoją taksę dla kilkudziesięciu najwyżej używanych artykułów, którą zatwierdziło Namiestnictwo lwowskie.

Ponieważ u nas władzę krajową wykonywała Polska Komisya Likwidacyjna, zwróciliśmy się do naczelnika Wydziału zdrowia z przedstawieniem, by dla ujednostajnienia taksy leków zezwolono nam posługiwać się jedną z wydanych już taks, przyczem zaznaczyliśmy całkiem lojalnie, że gotowi jesteśmy taksę warszawską, znacznie przewyższającą nasze kalkulacye, stosownie obniżyć. — Gdy na nasze przedstawienia odpowiedziano, że taksę dla Galicyi zachodniej wtenczas będzie można opracować i wydać, gdy za podstawę będą do dyspozycyi cenniki hurtownych droguistów, wybraliśmy z grona naszego Komisyę, która opracowała tymczasową taksę przeciętnie o 400 procent obniżoną od warszawskiej, przez Rząd zatwierdzonej, której się dotychczas trzymamy, pomimo, że ceny środków leczniczych ciągle idą w górę.

Na podstawie tej taksy przetaksowano w aptece Wiszniewskiego w styczniu tego roku inkryminowaną receptę nawet o 72 h mniej, niżby ściśle z taksy wypadło.

Do tłumaczeń ani ofiarowanego dowodu z fachowych rzeczoznawców, pomimo, że zastępca prawny oskarżonego domagał się tego, nie dopuszczono.

Zarząd Gremium Aptekarzy Galicyi Zachodniej:
Łuczko. Mikucki. Rydel.

Maszyny do pisania kasy kontrolne

przyjmuje się do gruntownej naprawy. Także kupno i sprzedaż. Spec. mechanicy: Juliusz Hecker i Spółka, Kraków, ul. Kurniki l. 3. 2436 1 4

Emeryt

urzędnik państwowy, Polak, lat 45, biegły w korespondencyi polsko-niemieckiej i rachunkowości, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod „Pracowity" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2437 1 2

Kucharka

w średnim wieku, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady w Krakowie od 15 marca. — Zgłoszenia pod „Kucharka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2446 1 2

Kilka obrazów

Axentowicza, Grotta, Ruszczyca, Wyczółkowskiego, sprzedam korzystnie. Ul. Czysta l. 13, I piętro, Nr drzwi 40, między g. 1—3 po poł. 2449 1 4

Robotnika

zdrowego, młodego, do rozwożenia towarów, poszukuje natychmiast Związek gospodarczy, ul. Rabina Meiselsa l. 20. 2453 1 3

SKŁAD NASION I ZAKŁAD OGRODNICZY

Kraków, ul. Królowej Jadwigi l. 143 poleca nasiona w najlepszym gatunku 2448 1 3

Języka francuskiego

i konwersacyi udziela nauczycielka z wyższym dyplomem paryskim. Metoda łatwa i szybka. Ul. Lenartowicza 4, parter. 2450 1 3

Kto wypożyczy

dobre pianino na kilka miesięcy. Zgłoszenia pod „Danuta" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2457 1 2

Panienka

z ukończoną II klasą wydziałową poszukuje posady, najchętniej w sklepie. — Zgłoszenia pisamne pod „Pracowita" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2466

Panienka

z bardzo dobrego domu, miła, inteligentna, władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim, przyjmie posadę lektorki lub towarzyszki, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia pod S. C. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2416

Kupię

wózek dziecięcy, spacerowy, tylko w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod „Wózek 300" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2464 1 3

Kupię kamienicę

dom lub hotel z ogrodem w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenie pod Z. Z. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2465 1 2

Korespondentka

stenografująca po polsku i niemiecku, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością buchalteryi, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Ewentualnie może przyjąć przepisywanie na własnej maszynie. Zgłoszenia pod „Stenografia" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2466 1 3

4 do 6 pokoi

umeblowanych lub bez mebli wynajmę od kwietnia na mieszkanie i biuro. Pożądane światło elektryczne i łazienka. Pośrednictwo wynagrodzę sowicie. — Zgłoszenia: inż. Iwanicki, ul. Kremerowska 6, parter. 2463 1 4

Kupuję garderobę

męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. Schnausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 2469 1 20

Willa w Zakopanem

o dziesięciu ubikacyach, prócz kuchni, położona przy głównej ulicy z frontem do południa, nadająca się doskonale na pensyonat, do sprzedania za cenę 84 tysięcy koron. — Zgłoszenia pod E. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2191 4 4

Mickiewicz

Kallenbacha, nowe wyd. bog. ilustr. K 53, opr. K 60, dzieła Chędowskiego i inne poleca Księgarnia Polska, Kraków, ul. Sławkowska 3. 1865 4 5

Wielki zakład przemysłowy pod Krakowem poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

1 magazyniera, 1 siły biurowej,

narodowości polskiej, ze znajomością, oprócz języka polskiego, także i niemieckiego w słowie i piśmie. Reflektanci, posiadający dłuższą praktykę, zechcą przesłać swe oferty z podaniem warunków i referencyi pod „Sumienny" do Administracyi „Nowej Reformy". 2161 3 3

Urzędnik prywatny

lat 31, Polak, kawaler, z dobrą praktyką w zakresie prac biurowych [illegible] Zgłoszenia pod S. R. 77. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1861 7 7

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 1686 4 4

Nauczycielka

jęz. niemieckiego poszukuje lekcyj lub jakiego stosownego zajęcia. Może być również lektorką do języka polskiego i niem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Lektorka". 970 9 0

Oficer polski

podpor., młody (25 lat), energiczny, przystojny, z gotówką 50.000 K, poszukuje panny, przystojnej, lat 18—22, temperamentu łagodnego, posag 50.000 K, w celu założenia ogniska domowego (fotogr. wymagane). Zgłoszenia pod Ksawery przyjmuje Administr. „N. Reformy". Dyskrecya zapewniona. 2261 2 2

Opłatki

apteczne, wysyła piekarnia opłatków, Wadowice. 2271 2 9

Poszukuje się pokoju umeblowanego, najchętniej z osobnem wejściem, ze światłem elektrycznem lub bez, zaraz. Listowne zgłoszenia pod A. B. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2245 3 2

Materace, otomany,

meble przerabia zakład tapicerski J. Luszowicza, Kraków, ul. Floryańska l. 44 (tuż koło Bramy). Przyjmuje roboty także z prowincyi. 2051 7 10

Powozik-bryczka

na 6 osób, do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 20, II p., u p. Sowińskiego. 2139 4 4

Biuro techn.-handl. „Industria"

potrzebuje wszelkich maszyn używanych lub nowych, potrzebnych do fabrykacyi zapałek. Oferty należy wnosić osobiście lub pisemnie, Kraków, Rynek 19, II p. 2 07 2 5

Mężczyzna

Polak, lat 29, z wykształceniem akademickiem, posiadający praktykę kasową i budowlaną (prowadził większe przedsiębiorstwo budowlane i magazyny) przyjmie posadę stałą. Pośrednictwo wynagrodzi. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" dla „S. G." 2353 2 2

Lasowej praktyki

w większym zarządzie lub leśniczówce poszukuje słuchacz II roku wyższej szkoły lasowej. Zgłoszenia pod „Praktyka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2358 2 2

Dom parterowy

z ogrodem warzywnym i owocowym (a względnie placem budowlanym) do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Włóczków l. 10, Dzielnica XII, między godz. 3 a 5. Pośrednictwo niedopuszczalne. 2388 2 3

Chłopca

do praktyki handlowej, zamiejscowego, przyjmie handel delikatesów i win St. Chmurowieckiego, Kraków, ul. Karmelicka 42. 2371 2 3

Praktyki gospodarczej

poszukuje młody człowiek, wolny od wojska, posiadający już roczną praktykę w dużym majątku. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2369 2 2

NOWO OTWARTY Warszawski magazyn nowości M. HIRSCH, KRAKÓW,

ul. Wielopole 20, róg Librowszczyzny poleca po cenach najniższych pończochy, skarpetki, wyroby wełniane, przybory krawieckie, jak również wszelką galanteryę. 1309 6 8

Koncypient adwokacki

z substytucyą, Polak-katolik, po powrocie z wojska, poszukuje posady u adwokata, względnie w instytucyi rządowej, przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem, prosząc o podanie warunków pod adresem: „Koncypient" poste restante Bochnia. 2243 3 3

Obiady domowe

z 3 dań 5 K. Ul. Gołębia 16, I p. 2242 4 15

Kamienica

II-p., z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, Kawiory Nr 8. 2278 3 4

Adwokat Jarosławski z Przeworska

poszukuje rutynowanego koncypienta, katolika, Polaka, z dniem 1 kwietnia. 2282 3 3

POLSKA KRAJOWA KLASOWA — RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA — POLSKA KRAJOWA KLASOWA

LOTERYA R. G. O.

5-ta Loterya klasowa Rady głównej opiekuńczej na I półrocze 1919 r.

50.000 losów. 25.000 wygranych i 51 premij.
Suma wygranych: 8 milionów 211 tysięcy marek polskich.
:-: Wielka wygrana: 750 tysięcy marek polskich. :-:

Cena ćwiartki losu w każdej klasie 20 koron.

Ciągnienie II-giej klasy dnia 10 i 11 marca 1919 r.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem polskim i napisem Rada główna opiekuńcza w Warszawie, Kredytowa 4.

Generalne zastępstwo na Galicyę i Śląsk:

UDZIELA KOLEKTUR. **WITOLD WILKOSZEWSKI.** UDZIELA KOLEKTUR.

Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ulica św. Anny l. 9.

Losy sprzedają w Krakowie:

A. Barański, Mały Rynek. — Bracia Safier, plac Dominikański. — Grand-hotel, cukiernia. — Kasa teatru miejskiego. — Kawiarnia Bizanca. — J. Rudnicki, Linia A—B. — Saski hotel, restauracya. — J. Tomaszewski, dworzec osobowy. — M. Hupczyc, Jagiellońska 7. — L. Sulikowska i Ska, Grodzka 1. — K. Waśniewski, droguerya, Podgórze, Rynek Główny l. 3. 2418

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, ze stenografią polsko-niemiecką i ukończoną szkołą handlową poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod R. S. 2304 3 3

Panna

do ekspedycyi oraz do kuchni potrzebna do handlu Antoniego Frassa, ul. Grodzka l. 37. 2348 3 3

Kowal, lat 26, katolik, żonaty, bezdzietny, znający się na wszelkich maszynach i dworskich mleczarniach, wogóle na wszystkiem, poszukuje posady od 1 kwietnia na prowincyi, we dworze, niedaleko Krakowa. Zgłoszenia list. pod Kowal przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2292 3 3

Dam 400 K

za wyszukanie mi mieszkania z 2 pokoi i kuchni zaraz, ewentualnie od 1 kwietnia lub 1 maja. Zgłoszenia pod „3 osoby" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2298 3 4

Kupię sklep

kolonialno-delikatesowy z urządzeniem, przy ruchliwej ulicy, ewentualnie wynajmę lokal na takowy. Zgłoszenia pod 50.000 T. E. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2299 3 4

Wdowa inteligentna

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady na plebanii lub we dworze. Zgłoszenia pod Wdowa przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2303 3 3

Dwu lub więcej pokoi

z kuchnią, z komfortem, zaraz lub od 1 kwietnia poszukuje młode małżeństwo. Pośrednictwo wynagrodzi. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2354 2 2

Fotografie

na legitymacye i do paszportów uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fot. „Marya", Kraków, ul. Szewska l. 20. 2333 3 3

!! Kupię sklep !!

spożywczy, kawiarnię lub piwiarnię, a za wskazanie wolnego lokalu na sklep, tylko przy bardzo ruchliwej ulicy w pobliżu Rynku Głównego, dam 500 K i więcej. Zgłoszenia: ul. Floryańska l. 24, II p., front. 2342 2 3

Kasy i bilardy.

Dwa bilardy mahoniowe firmy Seiferta, w nowym stanie, oraz kasy wertheimowskie tanio do sprzedania. Wiadomość: Hemerling, Kraków, ul. Józefa 16. 2303 3 3

Sprzedam

a) ogiera pół krwi angliku, 6-letniego, gniadego, 160 ctm., wyśmienitego reproduktora, chodzącego w zaprzęgu i pod wierzchem, bez wady. b) sztuczną wylęgarkę na 220 jaj ze wszystkimi przyborami, zupełnie nową, wyrobu Nickerl-Inzensdorf. Wiadomość: W. F. 751, Rzeszów. 2336 3 3

Mleczarnia hygieniczna Kraków, św. Anny 9

poszukuje większej dostawy mleka. Umowa listowna lub na miejscu. 2331 2 6

Dzierżawy

folwarku 20—150 mg, z budynkami, z inwentarzem lub bez, blisko Krakowa, innego miasta lub stacyi kolejowej, poszukuje inteligentny gospodarz. Za pośrednictwo wynagrodzę lub dam prowizyę. Zgłoszenia listowne pod Intensywny p. Iwkowa (koło Brzeska), za okazaniem kwita inseratowego. 2289 3 3

Osoba inteligentna

z dobrej rodziny, władająca językiem polskim i niemieckim, znająca się na gospodarstwie, przyjmie posadę reprezentantki domu, do towarzystwa starszej pani lub u starszego owdowiałego mężczyzny przyjmie zarząd domem oraz opiekę nad dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Marya Szulcka. 2362 3 3

Inżynier cywilny dla budownictwa

Inż. Stefan Polański

Kraków, plac Maryacki 9

biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowy. Projektuje i wykonuje wszystkie roboty budowlane. Specyalność żelazobeton i wyzyskanie sił wodnych. 2433

Pługi i brony

włościańskie, lekkie

kultywatory

poleca do natychmiastowej dostawy, w miarę zapasów,

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

Kraków, ul. Wiślna 8. 1919 3 3

Już nadeszły maszyny do pisania

różnych systemów, aparaty do powielania oraz przybory do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki** (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 1872 4 6

Ceny bezkonkurencyjne.

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie starannie i po niskich cenach

RUDOLF NOWAK

w Krakowie, ul. Grodzka 44, Telefon 3541.

Zgłoszenia i wpłaty na

subskrybcyę udziałów

zawiązać się mającej z kapitałem zakładowym

K 2,200.000

Spółki z ogr. odpow. pod firmą:

Muranyi

Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie

przyjmują do dnia 15 marca b. r.:

Bank krajowy, filia w Krakowie

oraz

Spółka fakturowa w Krakowie, ul. Podwale l. 7.

Pod powyższą firmą zakłada komitet założycieli Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, opartą na ustawie z r. 1906 — o kapitale zakładowym K 2,200.000.

Najniższy udział spólnika wynosić może K 1.000

Spółka zakupi na podstawie umowy, zawartej między p. Romanem Muranyim a komitetem założycieli istniejącą od r. 1896 i dobrze prosperującą parową fabrykę wyrobów stolarskich i parkietów p. Muranyiego w Krakowie, położoną w pobliżu dworca kolei Grzegórzki, t. j. grunta, budynki, maszyny, narzędzia, urządzenia elektryczne, kolejki fabryczne i t. d., oraz zapasy materyałów, a poczyniwszy znaczne inwestycye, jak nabycie i ustawienie drugiego gatra — posiadać będzie, po zapłaceniu ceny kupna przedsiębiorstwa, kapitału obrotowego około K 900.000.

Postawione zatem na zdrowych podstawach finansowych — urządzone postępowo — przedsiębiorstwo to fabryczne, będzie mogło zatrudniać około 100 robotników.

Produkcya roczna wynosić może około K 3,000.000, a rentowność już przy fakturze rocznej K 2,000.000 będzie tak znaczna, że pozwoli po przeprowadzeniu odpisów amortyzacyjnych i dotowania statutowych rezerw, na wypłatę spólnikom 8—12 % dywidendy od udziałów.

Kierownictwo fabryki spoczywać będzie w rękach p. Romana Muranyiego i 2 fachowo wykształconych zawiadowców.

Subskrybcyę udziałów uskuteczniać można również drogą wpłat asygnatami polskiej pożyczki państwowej. 1838 4 6

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca **nowości:**

	Koron
Bolland A. **O pilnych zadaniach handlu**	1·80
Bujak F. **O naprawie ustroju rolnego w Polsce**	7·—
Cederbaum H. **Jak napisać testament własnoręczny**	10·80
Dębicki Z. **Kryzys inteligencyi polskiej**	14·40
Feller B. **„Irydion" na scenie.** 10 planów inscenizacyjnych	4·—
Górski J. **Pod znakiem radykalizmu**	1·—
Komarnicki L. **Stylistyka polska,** wyjaśniona na przykładach	16·20
Koszutski S. **Podręcznik ekonomii politycznej**	13·60
Kowalczyk J. J. **Pałegia,** droga do niezawisłości ekonomicznej	7·—
Krysiak F. **Z dni grozy we Lwowie**	10·—
Kucharzewski J. **Sprawa polska w parlamencie frankfurckim**	12·60
Plater Zyberk C. **Na progu małżeństwa**	21·60
Polonia Sacra (wydawn. Tow. im. papieża Benedykta XV). I. Ks. Gromnicki: Nowy kodeks prawa kan. o małżeństwie. II. Ks. Fijałek: Teksty kanonów	[illegible]
Rousseau. **Umowa społeczna** (przeł. A. Poretiatkowicz)	8·—
Rocznik slawistyczny tom VIII	25·—
Sokołowski A. **Choroby proletaryatu**	13·50
Spett J. **Mapa narodowościowa** wschodnich prowincyj ces. niemieckiego (tekst niemiecki)	7
Srokowski K. **Niech się spełni sprawiedliwość** (szkic socyalny o nowym ustroju narodów)	5·
Włodek L. **Bolesław Prus** (zarys społeczno-literacki)	18
Woycicki K. **Ćwiczenia porównawcze z dziedziny poetyki** I/II	16·20
Zawiliński R. **Życie i szkoła** (wyd. II)	10·—
Zubrzycki J. **Styl Zygmuntowski,** zeszyt I, II i III po	10·—
— **Utwór kształtu,** tom III	30·—
— „ „ tomu III część 2	10·—

Do cen podanych dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach. 1787 3 3

NAJLEPSZE NASIONA

WARZYWNE I PASTEWNE

POLECA:

SKŁAD NASION „ZAGON"

SP. Z OGR. POR. 2152 2 10

KRAKÓW, BASZTOWA 17.

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY CENNIKI.

Nr 2 Biblioteki „Satyra" już wyszedł i zawiera świetną humoreskę pióra Kazimierza Bartoszewicza p. t.:

Kandydat na radcę

Cena zeszytu K 1·20. 2413

Do nabycia we wszystkich agencyach i księgarniach, sprzedających „Satyra", oraz w administracyi Kraków, Czysta 19.

Kupię majątek

100—200 mórg w Galicyi zach., w Królestwie, niedaleko kolei, z inwentarzem lub bez, ewentualnie wezmę w dzierżawę. — Zgłoszenia do Krakow. Biura ogłoszeń, Kraków Dunajewskiego 9. 2409 1 3

Części do maszyn żniwnych

różnych systemów, amerykańskich i tutejszych, dostarcza odwrotnie

Syndykat rolniczy w Krakowie.

Najwyższy czas myśleć o przygotowaniu maszyn na żniwa. 1243 3 6

Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowlane

JAN ZARZYCKI

cywil. inż. dla budownictwa

Kraków, plac Maryacki L. 9, I p., wykonuje projekta i roboty ze zakresu inżynieryi i budownictwa. 2434

Maszyny do pisania

dobrego systemu **poszukuję do kupna.** Zgłoszenia pod „Konstrukcya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2578 2 3

Ważne dla Pań!

Po dłuższej przerwie otworzyłem mój znany **zakład krawiecki** damski.

Wykonuję wszelkie roboty w tym zakresie wedle najnowszych **francuskich i angielskich** modeli.

Polecam się względom Szan. Pań.

M. Klotz

Kraków, Bracka 6. 2110 2 4